Nr. 24. Piątek, 31 Stycznia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 stycznia.

Najsprzeczniejsze uczucia wstrząsają opinią publiczną we Włoszech, najsprzeczniejsze wiadomości o losach oddziału podpułkownika Galliano utrzymują mieszkańców Rzymu w niepewności i niepokoju. W poniedziałek wieczorem, o godzinie 10, w oka mgnieniu przeleciała przez cały Rzym wiadomość, że Abisyńczycy dopuścili się względem załogi twierdzy Makalle, gdy załoga ta po kapitulacyi twierdzę opuściła, niegodnej zdrady i wymordowali cały batalion. Miasto było w nerwowem poruszeniu, gdy oto o północy nadeszła nowa wiadomość, że kolumna Galliano, po kilku dniach marszu uciążliwego bardzo, tem bardziej, iż wyczerpanie sił dawało się żołnierzom silnie odczuwać, dostała się wreszcie szczęśliwie do głównego korpusu wojsk włoskich w Adaga-Hamas, że więc bohaterska załoga, która wierna hasłu wodza: „stoimy na posterunku, wysuniętym najbardziej naprzód i obowiązek swój spełnimy“, spełniła istotnie swoje zadanie, przynosząc zarazem zaszczyt sławie włoskiego oręża, — jest już bezpieczną zarówno od kul i mieczów na pół dzikich Szoańczyków, jak od jeszczę straszniejszego wroga, od śmierci z głodu i pragnienia. Rzym i całe Włochy odetchnęły spokojniej — spokojniej odetchnął także rząd, który nie mógł ukrywać przed sobą, że gdyby załoga Makalle padła ofiarą podobnego losu, jak batalion Toselliego pod Amba-Aladżi, niezadowolenie narodu, przywiązującego takie znaczenie do losów garstki bohaterów, mogłoby wybuchnąć z elementarną siłą.

Wczoraj tymczasem nadeszły znowu wiadomości, że wprawdzie oddział Galliana znajduje się już w pobliżu obozu włoskiego i zarówno jego dowódca, jak też żołnierze są w dobrem zdrowiu, wojska abisyńskie otaczają jednak ciągle jeszcze batalion włoski zwartym kordonem i podpułkownikowi nie pozwoliły dotychczas połączyć się z generałem Baratierim, pragnąc prawdopodobnie zatrzymać jego kolumnę, jako zakład przy toczących się rokowaniach pokojowych.

Szczęśliwe połączenie się podpułkownika Galliano z generałem Baratierim miałoby zaś oprócz pewnego bohatersko-romantycznego znaczenia także wielką doniosłość strategiczną i polityczną. Wówczas już ani rządu włoskiego ani generała Baratieriego nie krępowałby w rokowaniach z negusem Menelikiem lub w wojskowych krokach przeciw armii Menelika wzgląd na dolę tych, którzy zamknięci w małej forteczce przez kilka tygodni piersiami swemi powstrzymywali napór stokroć silniejszego nieprzyjaciela i ustąpili z twierdzy tej wtedy dopiero, gdy generał Baratieri otrzymał posiłki i dokonał w zupełności koncentracyi swych wojsk. Generał Baratieri odzyskałby zupełną wolność akcyi, a byłoby to rzeczą dla niego tem drogocenniejszą, że teraz będzie musiał stanowczo zdecydować się na pokój z Menelikiem, albo na decydującą z nim rozprawę. Ażeby pokój mógł przyjść do skutku, trudno w to uwierzyć w obec sprzecznych żądań obu stron. Włosi, jak wynika z zapewnień dzienników włoskich, zamierzają postawić bardzo twarde warunki a w szczególności nie chcą odstąpić od żądania, aby stypulowany w traktacie w Ucciali protektorat Włoch nad Abisynią był nadal wykonywany oraz aby prowincya Tygryda pozostała przy Erytrei. Abisyńczycy natomiast, podnieceni powodzeniem pod Amba-Aladżi i Makalle, chcą, aby Włosi cofnęli się po za linię, którą tworzy rzeka Mareb, aby ustąpili z Axum, Adowy, Adigratu, tudzież aby unieważniono artykuł 17 traktatu z Ucciale mówiący o prawach zwierzchności Włoch, zwłaszcza w stosunkach Abisynii z innemi państwami zagranicznemi. Ponieważ jedna i druga strona odstąpić od swoich żądań nie chce, nie zostaje przeto nic innego, jak tylko wojna. Obie strony gotują się też do wojny energicznie. Według źródeł abisyńskich, w obozie Menelika znajduje się około 100.000 żołnierzy a blisko 50.000 niewiast i dzieci, spełniających służbę wywiadowczą lub przedstawiających siłę pociągową w braku pociągowych zwierząt. Od jesieni już przygotowywał się Menelik do wojny, tworząc składy zboża, zaopatrując się w żywność, broń i amunicyę. Włosi zaś posiadają obecnie w Erytrei już teraz około 30 tysięczną armię, według najświeższych zaś doniesień wkrótce odpłyną do Erytrei dalsze posiłki i nowe zapasy dział i innej broni.

Inaczej zupełnie przedstawia się dla Włoch sprawa abisyńska ze względu na wewnętrzne położenie polityczne i na ogólnoświatowe stosunki. Stosunki wewnętrze we Włoszech są w wielu kierunkach bardzo rozprężone, a potrzeba energicznych reform nieodzowna i niezaprzeczona. Jeżeli zatem chodzi już nie o zaspokojenie dumy narodowej, Włosi nie mogą zaprzeczyć, że wojna z negusem Abisynii, jest dla nich tem niepotrzebniejszą, że sił i pieniędzy pochłonia wiele a pożytki z tak drogo okupionej kolonii są i będą zawsze problematyczne. Również i stosunki międzynarodowe, wymagające ze strony Włoch w chwili obecnej pełnej uwagi, przemawiałyby zatem, ażeby Włochy nie wdawały się w wojnę w Erytrei, nie odciągały sobie same sił i nie rozstrzelały swej całej baczności i uwagi.

Nowa enuncyacya cesarza Wilhelma.

Berliner Tageblatt zamieszcza znaczące oświadczenie cesarza Wilhelma o wewnętrznem położeniu politycznem Niemiec. Redakcya nie bierze na siebie odpowiedzialności za wiarogodność doniesienia, zapewnia jednak, że przytoczone szczegóły otrzymała „od bardzo poważnej osoby.“ Podczas obchodu 25-letniego jubileuszu cesarstwa, cesarz Wilhelm rozmawiać miał z jednym ze starszych uczonych niemieckich, który przedkładał, że przejście do ściśle parlamentarnego systemu byłoby najlepszym środkiem zaradczym przeciw wywrotowym prądom. Cesarz miał odpowiedzieć: „Czegóż pan chcesz? Czy mam czynić coś takiego, co w mojem najgłębszem przeświadczeniu uważam za błędne, albo też czy mam podjąć akcyę, do której mnie polityczne położenie nie skłania? Byłaby to bardzo niefilozoficzna polityka. Nasze parlamenty mają większość, ale nie istnieje w nich większość. Z kim tedy rządzić? Zdaje mi się, że nie jestem człowiekiem zarozumiałym i pozwolę sobie chętnie imponować zgromadzeniu, złożonemu z dzielnych głów, ale czy mam wzywać do tego imponowania? Niechaj mój lud zażywa swoich konstytucyjnych praw i niech zakończy nieszczęsną rozterkę a rozdzieli politycznie całych od połowicznych! Jeśli z tego wyjdzie coś takiego, coby choćby najbardziej krzyżowało moje osobiste szyki, będę pierwszym w uszanowaniu dla konstytucyi. Często źle mnie rozumieją, jakkolwiek moich myśli zupełnie nie taję. Spełniam moje przez Boga mi powierzone wysokie posłannictwo z najlepszą wolą i wiedzą i nie myślę zupełnie poglądów moich nikomu narzucać.

Dopóki ustawy nie są naruszone, „niech każdy rzuca, jak chce wysoko, swoimi pan-

---

29)

W ŚWIAT.

I.

(Ciąg dalszy).

Kiedy „mąż“, przyłożywszy palec do czoła, obmyśla w zabawny sposób plan zdrady na scenie, za sceną w zaułku kulis odbywa się jeden z tych cichych dramatów, których przebieg nie dochodzi do publiczności, a które tem są nieraz tragiczniejsze, że osoby w nić intrygi pozascenicznej wmięszane, śmiać się muszą wzorem nakręconych manekinów, gdy serce z bolu pęka.

Smolarz chwycił Łasieckiego za rękę, pociągnął go ku sobie i jęknął:

— Łasiecki.... patrz, tam.... w to lustro po przeciwnej stronie.... Czy widzisz co się tam dzieje?

— Nie, nic nie widzę.

Smolarz zgrzytnął zębami i wypuścił rękę Łasieckiego z żelaznego uścisku.

— Już znikło — zauważył zmienionym głosem.

Na scenie „mąż“ prowadzi tymczasem monolog dalej:

„Aha, już wiem. Napiszę do niej list tej treści: „Kochana Luniu. Przyjeżdżam dziś do miasta pocztą między 11 a 12 w nocy i zapraszam się do was. Naumyślnie nie podpisuję się, aby wam sprawić niespodziankę. Zgadnijcie kto to.“ — A co? nie wyborna myśl? Oczywiście, że po odebraniu tego listu będzie tak zaintrygowana przyjazdem tajemniczej osoby, że ani jej przez myśl nie przyjdzie mną się zajmować. Jednak list ten każę jej wręczyć po mojem odejściu, aby mię w domu nie zatrzymała. Otóż tak będzie najlepiej. (Zaciera ręce). Ona tu warzy kolacyę, czyni przygotowania — a ja tam z małą bestyjką Wicią ten, tego....“

Audytoryum wybucha śmiechem. Klepka buczy — Raniecki karci go ponownym szturchańcem.

Smolarz chwyta powtórnie Łasieckiego za rękę.

— Łasiecki! czy widzisz?... on ją przyciska do siebie i całuje.... Ja go uduszę.

Teraz Łasiecki zobaczył to w zwierciedle, na co Smolarz od dłuższej chwili spoglądał. A gdy Franek zacisnąwszy pięści, postąpił krok naprzód, porwał go oburącz za ramię i zatrzymał.

— Franek, ty się mylisz — tłómaczył spiesznie — to ci się tylko tak zdaje. Mój drogi, nie rób awantury, popsujesz przedstawienie. Widzisz, że teraz stoją całkiem grzecznie i zdaleka od siebie. To ci się tylko tak zdawało.... Zaczekaj jeszcze, mój drogi.

Łasiecki nie wierzył w to co mówił i był pewny, że Smolarz także słowom jego nie wierzy, chciał jednak jakimkolwiekbądź sposobem uspokoić przyjaciela.

M ą ż tymczasem skończył pisanie listu i powiada:

„Muszę jednak nakazać Janowi, aby list oddał żonie dopiero po mojem odejściu (dzwoni i woła) Janie!

— Franek, wychodź na scenę! — woła Łasiecki.

Ale Franek nie myśląc o przedstawieniu, patrzy wciąż uporczywie w fatalne zwierciadło i ma minę podrażnionego niedźwiedzia

Zniecierpliwiony „mąż“ dzwoni powtórnie i woła jeszcze głośniej, tupiąc nogą: Janie!!

Łasiecki wpycha Smolarza przemocą na scenę i poddaje mu w ucho odpowiedź: „słucham proszę łaski pana“.

„Słucham proszę łaski pana“ — powtarza Smolarz bezwiednie wychodząc na scenę. Rozglądnąwszy się jednak po kilkuset utkwionych w siebie oczach, odzyskuje samowiedzę i stara się przypomnieć sobie, co ma czynić i mówić.

M ą ż: Nie było do mnie jakiego listu z miasta?

J a n! Był proszę pana, przyniósł go posłaniec przed chwilą i powiedział, że tylko panu samemu mam go doręczyć.

M ą ż: Dawaj go.

Smolarz przypomina sobie teraz, że w ostatniej chwili przed wejściem na scenę, zapodział gdzieś przygotowany do oddania list, zgubił go lub też wetknął w kieszeń surduta. Ogląda się więc niepewnie ku Łasieckiemu a równocześnie szuka po kieszeniach granatowej liberyi. Nieznalazłszy listu tam, poczyna grzebać po kieszeniach od kamizelki.

Wywiązuje się z tego powodu zabawna chwila wyczekiwania, ze strony męża jak i publiczności. Smolarz jest wściekły.

— Musiałem go zapomnieć w przedpokoju — powiada i cofa się za kulisy. Po drodze zaczepia długiemi połami rozpiętego surduta o fotelik i przewraca go z łomotem. Na twarzy jego maluje się głębokie zniechęcenie i rozpacz.

Przez okienko w kulisach przygląda się Lola i Dyniecki tej tragi-komicznej scenie.

Dyniecki uśmiecha się złośliwie i szepce jej do ucha:

— Ach, jakiż on zgrabny, ten narzeczony pani. Złote serce, to prawda, ale zresztą trywialny jak młot i kowadło.

Twarz Loli pokrywa się rumieńcem. Wstydzi się ona za biednego Franciszka i zła jest na niego. Cóż wart człowiek szlachetny i prawy, skoro przez swoje niedołęstwo staje się pośmiewiskiem?

Odnalazł wreszcie Smolarz, przy pomocy Łasieckiego, zgubiony list, zaniósł go na scenę, cisnął na stół przed męża i bąknął: „Oto jest“.

Mąż rozdziera kopertę i rozpoczyna czytanie:

„O, do dyabła — woła — a to co takiego? List anonimowy.... Hm (czyta głośno): „Ostrzegam pana przed wielkiem nieszczęściem. Żona pańska, dowiedziawszy się, że masz iść dziś wieczór na uroczystość jubileuszową, właściwie na maskaradę, naznaczyła jednemu ze znajomych pańskich *rendez-vous* w domu. Przyjdzie on niechybnie między dziesiątą a jedenastą wieczorem Bądź pan o tym czasie w domu a przekonasz się o prawdziwości niniejszego listu. Szczery przyjaciel“. A. to okropne — woła mąż — żona mię zdradza!... zdradza mnie, którego cały świat uważa za ideał męża (uśmiecha się po krótkim namyśle) No, nie bardzo, a mała Wicia?... Ale cóż z tego, co wolno mężczyźnie tego nie wolno kobiecie. (z gniewem) A, moja pani, nie spodziewałem się nigdy po tobie tyle przewrotności. To mi się zaczyna bardzo niepodobać. (zastanawia się) Ale wiem co zrobię. Niech Wicię dyabli porwą i maskaradę i taroka: zostaję w domu i chwytam ich na gorącym uczynku. (woła) Janie!

J a n: „Do usług, proszę łaski pana“.

M ą ż: „Aha, jesteś tu. Słuchaj Janie, ty jesteś rozsądnym chłopcem, co?“

J a n: „Tak, troszkę, proszę łaski pana“.

Dyniecki nachyla się ku Loli i szepce jej do ucha:

— Jak na lokaja; jest wystarczająco rozsądnym.

Lola uśmiecha się posępnie.

M ą ż: „Otóż mój Janie, pójdziesz do pani i powiesz jej, że właśnie wyszedłem z domu. Rozumiesz?“

J a n: „Rozumiem“. (chce odejść).

M ą ż: „Czekaj, jeszcze nie koniec. Ja jednak nie wychodzę nigdzie, tylko idę do niebieskiego pokoju i będę stamtąd, przez to (wskazuje ręką na ścianę) okienko śledził, co się tu dziać będzie w salonie. Ty zaś. mój Janie, masz mi stać na czatach i nie wpuszczać nikogo do niebieskiego pokoju. Rozumiesz?“

J a n: „Rozumiem“.

M ą ż: „Teraz możesz iść już do pani“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

K. Rojan.

toflami". Gdzie moje siły do kierowania naszymi politycznymi losami nie starczą, nie jestem, na Boga, za to co się dzieje odpowiedzialny. Nasz lud złożył tak wspaniały dowód swojej wojennej pełnoletności. Mój dziad był pod tym względem niezrównanym nauczycielem musztry. Politycznym zaś nauczycielem musztry jest konstytucya; ona ostatecznie zawsze komenderuje, a nie wola jednej osoby. Polityczne położenie jest dzisiaj zawsze dziełem całego ludu, a nie poszczególnego człowieka. Gdybyś pan wiedział, jak ja nie cierpię naginań się wszelkiego rodzaju! *(Katzenbuckler)*.

Mężów trzeba teraz prostych, silnych, niezłomnych w przekonaniach. Gdzie jest takich ludzi większość? Pokaż mi ją pan, abym jej przesłał moje cesarskie powitanie. Bógby dał, aby drugie ćwierćwiecze sprowadziło rozdział politycznych duchów, wydało większość, któraby dobro całego ludu stawiała po nad odrębne interesa! Tylko w takim zwrocie upatruję rękojmię zdrowego, wewnętrznego politycznego rozwoju, który także na zewnątrz zapewni silne stanowisko".

Z pod berła carskiego.

(Polemika o kwestyę chłosty w Rossyi. — Wyrok na członków „Sokoła Odeskiego. — Głos generała Kosicza o oświacie ludowej w kraju południowo-zachodnim.)

Z powodu polemiki toczącej się od pewnego czasu w prasie rossyjskiej, czy rózga ma być nadal zatrzymaną w Rossyi jako środek poprawczy, pisze korespondent warszawski *Nowego Wremienia:*

„Paplanina na temat zbawiennych skutków rózgi sprawia dziwne wrażenie na nas, Rossyan, zapędzonych losami na kresy zachodnie. Włościanie w Królestwie nie znają już od lat dwudziestu kary cielesnej. Dopóki istniały tutaj sądy policyi poprawczej, służyło im prawo karania chłostą włościan i czeladzi, od r. 1875 atoli, po zaprowadzeniu reformy sądowej, sądy poprawcze przestały istnieć i odtąd wszystkie klasy ludności na kresach nadwiślańskich uwolniły się od rózgi. W szeregu kar, wymierzanych przez tutejsze sądy gminne, nie ma również chłosty. Tutejsi naczelnicy powiatu i komisarze dla spraw włościańskich nie posiadają również prawa chłosty, i nikt z pośród nich, jakoteż z pośród tutejszych wyższych przedstawicieli władzy rossyjskiej nie zaznaczył nigdy potrzeby zaprowadzenia chłosty. Statystyka zaś kraju tutejszego poucza, że po zniesieniu kary cielesnej ilość przestępstw nietylko nie wzrosła, lecz przeciwnie zmniejszyła się. Skoro można obywać się tutaj bez chłosty, czemużby miano odczuwać jej potrzebę, jak utrzymują rzecznicy rózgi w innych częściach Rossyi? Co prawda, włościanin tutejszy jest bardziej rozwinięty i bardziej oświecony niż w wielu rdzennych guberniach rossyjskich. Wolną również od kary cielesnej jest ludność żydowska osad i miasteczek gubernij tutejszych i zachodnich. Czyż włościanin nasz jest gorszy, ciemniejszy i skłonniejszy do przestępstw, niż ciemni, zacofani żydzi, którzy w znacznej części żyją ze środków, osiąganych drogą występku (z przechowywania skradzionych rzeczy, z przemytnictwa i t. p.)?"

Urzędowy dziennik odeski, jak donoszą z Odessy do *Dziennika Poznańskiego* ogłasza: Najwyższym rozkazem z dnia 6 grudnia st. st. na przedstawienie ministra sprawiedliwości car postanowił sprawę tajnego zbrodniczego związku „Sokół Odeski" i innych stowarzyszeń nielegalnych w Odesie rozstrzygnąć w drodze administracyjnej i winnych poddać karom następującym:

Konieczkę, pracującego w magazynie Żyrardowskiego, Zaruckiego, urzędnika banku, W. Gasztowta i Jabłońskiego, prowizora farmacyi, po zaliczeniu 16-miesięcznego więzienia śledczego jako kary, wysłać do gubernii archangielskiej na 5 lat; Bromirskiego, urzędnika kolejowego i N. Dzierżowkę do gubernii archangielskiej na lat trzy, po zaliczeniu jako kary, pierwszemu 16-miesięcznego więzienia, a p. Dzierżowce 3 i pół miesięcznego; Tarleckiego, pisarza u sędziego pokoju, po zaliczeniu jako kary 16-miesięcznego więzienia, jako poddanego austryackiego odstawić do granicy; Mianowskiego, aptekarza, oddać pod dozór policyi w ciągu 5 lat ze wzbronieniem pobytu w gub. Królestwa Polskiego, kraju północno i południowo-zachodniego i Odessy; Nekrebeckiego, urzędnika kancelaryi naczelnika miasta oddać pod dozór policyi w ciągu lat 5 ze wzbronieniem pobytu w wyżej wymienionych miejscowościach. Innych 30 osób oddać pod dozór policyi na lat 3 ze wzbronieniem pobytu w wymienionych guberniach i z warunkiem, by wyjechali z Odessy do 7 stycznia r. b.

Korespondent *Dz. Poz.* dodaje, że tak surowego wyroku nikt się nie spodziewał. Żadnych stowarzyszeń polskich nie było; gromadzono się tylko co środę na zwykłe towarzyskie zebrania, na których zabawiano się muzyką lub tańczono. „Sokół" było to bardzo nieliczne kółko gimnastyków, nie mające zadania politycznego. Ćwiczenia odbywały się w sali gimnastycznej, o czem wszystkim było wiadomo. Konieczko, Gasztowt, Zarucki i Jabłoński, których dekret zowie prezesem, wiceprezesem i skarbnikami kierowali ćwiczeniami gimnastyków, podzielonych na trzy grupy.

Generał Kosicz, prezes rady kijowskiego Towarzystwa dla szerzenia oświaty ludowej, wygłosił na ostatniem posiedzeniu tej rady mowę, która znalazła szeroki odgłos w prasie rossyjskiej. Przemówienie swe generał Kosicz rozpoczął od zaznaczenia, że długoletnia praktyka przekonała już dowodnie, że bez pomocy i udziału społeczeństwa rząd nie jest w stanie osiągnąć całkowicie celu, do którego dąży, różnorodne bowiem zadania państwowe i konieczność utrzymywania ogromnej armii, sprawiają, że na oświatę skarb udziela stosunkowo nieznacznych funduszów.

Istotnie budżet ministerstwa oświaty na rok bieżący przewyższy poprzedni zaledwie o 1,260.000 rs., z których 700.000 rs. przeznaczono na potrzeby budowlane. A jednak potrzeby oświaty, chociażby w kraju południowo zachodnim, który generał Kosicz miał na względzie, są tak znaczne, że dla zaspokojenia ich nie wystarczyłaby bodaj połowa całego rocznego budżetu ministerstwa oświaty.

Przez ciąg lat 20, to jest od roku 1874, w którym ministerstwo oświaty wydało mapę rozpowszechnienia oświaty, szkoła ludowa rossyjska — mówił gen. Kosicz — nie postąpiła w tym kraju ani na krok. Ministerstwo nie będzie przeczyło moim wywodom, gdyż samo ogłosiło sprawozdanie o niepomyślnym stanie szkół średnich i niższych w kijowskim okręgu naukowym. W guberni wołyńskiej n. p. jedna szkoła przypada na 8.346 głów i 224 wiorsty kwadratowe. Jak to oddziaływa na interesa państwowe, każdy zrozumie.

Że w tych kłopotach ziemstwo, gdyby istniało w gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, pomagałoby dużo — to niewątpliwe i o tem przekonywują cyfry. W wymienionych trzech guberniach jest zaledwie około 700 szkół, gdy w dwu guberniach sąsiednich: połtawskiej i czernihowskiej, posiadających ziemstwa, istnieje 1.700 szkół.

Gubernia kijowska — zakończył generał Kosicz — nie może być porównywaną pod względem liczby szkół ani z Finlandyą, ani z Bułgaryą, ani nawet z Wenezuelą...

Sprawa zmiany religii ks. Borysa.

Otrzymujemy dzisiaj kilka nowych szczegółów o posłuchaniu ks. Ferdynanda w Watykanie.

Chociaż książę prosząc o audyencyę zachował ścisłe *incognito*, pomimo to udał się do Watykanu w galowym mundurze i z orderami, w orszaku złożonym z pięciu osób. Papież przyjął tylko samego księcia, a posłuchanie trwało bardzo krótko.

Papież przyjął go z litością i łaskawością — jak pisze jeden z rzymskich dzienników — oświadczając na wstępie, że błędne postępowanie księcia w rzeczach religii zasługuje na podwójną naganę. Błąd księcia jest większy i smutniejszy ze względu na uroczyste przyrzeczenia, które on (książę) dał Papieżowi.

Książę nie może nigdy mieć nadziei, że kościół uzna za słuszne jego postępowanie, mające na celu osiągnięcie korzyści światowych. Znaczyłoby to tyle, co wydać wyrok na siebie samego. Kościół będzie się modlił, aby Bóg udzielił księciu tej siły, której brak mu widocznie.

Książę był bardzo wzruszony, gdy wyszedł z pokojów papieskich, skąd udał się do kardynała Rampolli, u którego zabawił małą chwilkę.

Agencya Stefaniego, potwierdza stanowczo swą poprzednią wiadomość, że Papież powtórzył podczas audyencyi księcia udzieloną mu już dawniej odpowiedź, iż przejście ks. Borysa na prawosławie jest niedopuszczalne.

Z Sofii donoszą: Książę Ferdynand swojemi odwiedzinami w Watykanie niczego nie osiągnął. Z Watykanu książę wyniósł przekonanie, że polityczne względy, które dla księcia bułgarskiego są rozstrzygające, dla Watykanu nie mogą mieć żadnego znaczenia, gdy idzie o sprawy wiary. Zdaje się nawet, że zagrożono księciu ekskomuniką na wypadek, gdyby zezwolił na apostazyę swego syna, co wywarło na księciu wielkie wrażenie. Ponieważ jednak książę przyrzekł już sobraniu, cnociaż z pewnemi zastrzeżeniami, oznaczyć czas na uroczystość chrztu prawosławnego ks. Borysa i ponieważ co do tego przyrzeczenia zaangażowanem jest całe ministerstwo Stoiłowa — przeto opinia publiczna z niepokojem patrzy w przyszłość, co się też teraz stanie. Mówią, że, gdyby wskutek dalszego ociągania się księcia, gabinet Stoiłowa musiał ustąpić, natenczas Grekow powołany zostanie do steru rządów. Grekow jest zdania, że sprawę zmiany wyznania ks. Borysa można odroczyć aż do chwili jego pełnoletności.

KRONIKA

Lwów, 30 stycznia.

— **Ich Ekscelencye** Pan Prezydent Ministrów Kazimierz hr. Badeni i Pan Minister skarbu dr. Leon Biliński odjeżdżają dzisiaj wieczorem do Wiednia.

O godzinie 6 popołudniu odbędzie się na cześć Panów Ministrów w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego bankiet, który wydają posłowie sejmowi.

— **Obiad.** Prezydent wyższego sądu krajowego, dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, wydał wczoraj wieczorem na cześć Ich Ekscelencyj: Pana Prezydenta Ministrów i Pana Ministra skarbu obiad na 16 nakryć. Oprócz dostojnych gości i gospodarza, wzięli w obiedzie tym udział: JE. Namiestnik książę Eustachy Sanguszko, JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. dr. Julian Dunajewski, Prezes Koła polskiego JE. Filip Zaleski, Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Korytowski, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Dylewski, Prezydent sądu krajowego dr. Bauch, prezes Tow. kredytowego ziemskiego Zygmunt Dembowski, wiceprezydent miasta dr. Marchwicki, prof. Leon hr. Piniński, radca Dworu Kniaziołucki i sekretarz ministeryalny dr. Wiener.

— **Bal biały.** Ruch, jaki panował na ulicy Fredry wczoraj między godziną 10 a 11 przed północą, długi szereg karet, jasno oświetlone okna wojskowego Kasyna, kazały się domyślać, że dzieje się tutaj coś niezwykłego, niecodziennego. I rzeczywiście bal biały, którego protektorat — w zastępstwie hr. Alfredowej Potockiej — raczyła przyjąć hr. Romanowa Potocka, należy w bieżącym karnawale do zjawisk piękniejszych i obok balu prasy zajmuje miejsce pierwszorzędne, tak ze względu na cel, jak i na udział w nim najwybitniejszych towarzysko i lwowskich zamiejscowych. Dochód z zabawy przeznaczono dla najuboższych, zostających pod opieką miejscowych Towarzystw katolickich; będzie on — jak można się domyślać — wcale pokaźny, co dobrze świadczy o ofiarności naszego społeczeństwa, które, mimo trudnych warunków, nie pożałuje nigdy grosza dla biednych. Zabawa wczorajsza miała tę charakterystyczną cechę, że na wzór słynnych zebrań warszawskich była pierwszą w naszym grodzie „białą", na której panie wystąpiły niemal wyłącznie w strojach białych,

---

9)

HANIA.

OBRAZEK Z PRZEDMIEJSKIEGO ŻYCIA.

(Ciąg dalszy).

Tej wiosny jaskółka uwiła sobie gniazdo prawie nad samem oknem izby państwa Wojciechów; było to właśnie okno, przy którem zamieszkiwała Barbara, a Hania po całych dniach na swoim stołeczku siedziała, bawiąc się, lub rozmyślając. Naturalnie, że nie uszło uwagi dziewczynki ciągłe krzątanie się ptaszków a nareszcie pisk i szczebiot małych, gdy się z jajek wykluły. Nie mówiła nic Zośce, bo się obawiała, żeby psotnica nie wyrządziła jakiej krzywdy biednym stworzeniom. Po obietnicy Maćka, której spełnienia darmo oczekiwała przez czas dłuższy, przyszło jej raz na myśl, czyby nie można wziąć jedne z ptasząt z gniazdka? Ona by je tak pielęgnowała!...

— Jemu lepiej będzie niż w gniazdku — mówiła do Maćka — tam nieraz deszcz pada i wiatr wieje, a ja je ukryję w pudełku, dam mu pierza, szmat....

Ale Maciek, pomimo że łobuz, jak wszyscy chłopcy od szewca, był zabobonny.

— Ty chcesz łastówkę wziąć z gniazda? a nie wiesz, że gniazda łastówki ruszać nie wolno? jeszczeby piorun spalił chałupę!

— Na prawdę? a dla czego?

— Ja wiem?... ludzie tak gadają. Gadają, co jak łastówce zabrać gniazdo, to ona leci, w dziobek złapie węgiel żarzący i podkłada pod strzechę.... spali się na prach!

Hania się zadumała.

— A ty widział to kiedy?

— Com miał widzieć!... ludzie gadają, to musi być prawda.

Odtąd Hania co dnia patrzyła czy gniazdko nienaruszone i śledziła pilnie życie ptaszków, całemi godzinami z podniesioną główką wpatrując się w zagłębienie dachu po nad oknem.

Pewnej niedzieli, w kilka tygodni po opisanej rozmowie Szymkowej z Barbarą, pogoda była cudowna i gorąco.

Antoni przyszedł na obiad do matki; stara Szymkowa nagotowała kapuśniaku z wieprzowiną, a na drugie danie kartofle tłuczone ze słoniną, syn posłał Maćka po dwie halby piwa i był taki bal, jakiego dawno nie widziano.

— A możebyśmy se poszli trocha na pole? — zaproponowała Szymkowa, w wybornym będąc humorze. — Słonko tak ślicznie świeci, musi już zboża dojrzewają. Hej! hej! gdzie to te czasy, kiedy ja z sierpem w pole goniła! a takem żęła aż koszula płótnem stawała, a sierp ino ciach, ciach!... Ja by i dzisia stanęła, żeby ino było gdzie!

Poczciwy Antek kilka tygodni temu wyciosał dla Hani, za pomocą siekiery i ostrega noża, coś podobnego do kuli z sękatej, suchej i tęgiej gałęzi. Gałęź u góry rozdzielała się na dwa ramiona, które Antoni zgrabnie owinął czerwoną krajką. Hania wsuwała kulę pod pachę i przytrzymując ją ręką, nauczyła się chodzić podskakując trochę niezgrabnie, ale dość szybko i wygodnie. Już teraz nie potrzebowała drapać się na „barana" niczyje, zresztą za dużą już była, żeby kto taki ciężar nosił.

Biedna kaleka wdzięczną była przyjacielowi za kulę, która ułatwiała jej ruchy; chodziła teraz często sama, wybierała się, jak matki w domu nie było, znanemi drogami po za dom, pomiędzy zagrodami, zapełnionemi niechlujstwem, aż tam gdzie mieszkania ludzkie się kończyły, a zaczynało pole. Wprawdzie nie zapędzała się nigdy zbyt daleko; dosyć jej było kiedy widziała szeroki horyzont przed sobą, gdy drzewa szumiały w około a morze traw i zboża, falowało, poruszane łagodnym wietrzykiem, mieniąc się w opalowe barwy do słońca.

Na takie wyprawy Hania wybierała się zwykle sama jedna; unikała nawet towarzystwa gwarnych i kłótliwych dzieci. Szła sama, siadała na wonnej murawie pod cieniem jakiegoś drzewa lub krzaku i patrzyła z zachwytem w około, znajdując ciągle coś nowego w znanych dobrze widokach i otoczeniu. Gdy w powietrzu panowała cisza, a rozpalone południowe słońce oblewało ziemię, gdy zmęczone upałem liście i trawy omdlewająco chyliły się ku ziemi, z których unosiła się woń gorąca, a silna i odurzająca, Hania chyliła także główkę, zdobną w loczki ciemnych włosów i rączki składała.

— Jaki Pan Jezus dobry!... — szeptała w upojeniu.

— Moja Hania, to prawdziwy włóczęga - mówiła Barbara z uśmiechem, widząc jak szybko Hania zsunęła się z krzesła na którem siedziała i nie dokończywszy jedzenia, gotowała się na spacer, zapowiedziany przez Szymkowę.

— Dobrze,. że nie chłopiec — wtrąciła Wojciechowa, składająca skrzętnie naczynie po obiedzie. — No, stary! — zwróciła się do męża — idziesz?

Ale pan Wojciech nie miał ochoty. Zdjął surdut i siedział w rozpiętej kamizelce, z białymi rękawami od koszuli, na której wzorzysta chustka zwisała niedbale związana; palił fajkę i sapał po dobrym posiłku.

— A po co mam iść? — mruknął.

— Pewnie! ty wolisz sobie za drąg! Niedoczekanie twoje, żebyś mi się ważył! Patrzcie! z żoną i dziećmi na spacer w niedzielę, to mu śmierdzi... a grosz marnować z kompanami za drągiem, w to mu graj! Idź, idź, niedołęgo! cobyś ty miał, żeby nie ja?

Wojciech Krupa wiedział z doświadczenia, że walczyć z żoną na słowa na nic się nie przyda. Wstał powoli, przeciągnął się, poszedł ciężkim krokiem do komina, wyczyścił i wydmuchał fajkę, a potem, położywszy ją na gzemsie, zbliżył się do łóżka wysoko usłanego i zaczął przygotowywać sobie legowisko.

Wojciechowa przyskoczyła, wyrywając mu z rąk pierzynę.

— Ażebyś mi nie walił się na pościel z buciskami! słyszysz? Powlekłam czysto, wyprałam własnemi rękami, a ten mi buciskami starmosi!..

Wojciech posłusznie zdjął buty i wygramolił się na łóżko, leżąc cicho, żeby nie drażnić małżonki, która, choć już całe towarzystwo czekało na podwórzu, jeszcze porządkowała w izbie i gderała na męża.

Odeszła nareszcie, zamykając drzwi za sobą. Wojciech odetchnął i odwrócił się na drugą stronę. W izbie cisza, woń gorąca wilgoci, skoncentrowanej w zamknięciu, pomieszana z zapachem tłustości, z odorem skóry i potu ludzkiego.

Miarowe chrapanie majstra Krupy wraz z monotonnem brzęczeniem much, rozlega się w izbie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. N.

a nawet zgrabne karnety i odznaki pp. gospodarzy, tę samą barwę posiadały.

Już u wstępu do apartamentów Kasyna wojskowego, witał przybywających gości portyer, przybrany od góry do dołu w kostyum biały. W ślicznie przyozdobionej klatce schodowej, gdzie nie zapomniano i o wodotrysku z wody kolońskiej, jak również o krzewach odpowiednio ugrupowanych, przeważał również kolor biały. Toż samo powiedzieć można o samych salonach Kasyna, w których nawet po północy ścisk panował wielki, utrudniając działanie niestrudzonym w pracy gospodarzom, przybranym w białe szarotki, jak również i „wodzirejowi“ p. Żeleńskiemu.

Bal otworzył — jak zwykle — piękny nasz polonez. W pierwszej parze stanęła protektorka hr. Romanowa Potocka z Juliuszem hr. Bielskim, za nimi długi szereg pań i panów i ozdobny ten wąż wić się zaczął po sali, wywołując grę barw, na którą złożyły się pyszne stroje, brylanty i drogie kamienie, koronki i kwiaty.

Około godziny 10 wprowadzili na salę panowie gospodarze: prof. Dembiński, hr. Władysław Stadnicki, Przygodzki i Rylski, JE. P. Prezydenta gabinetu K. hr. Badeniego. Prawie równocześnie przybyli: JE. książę Namiestnik Sanguszko z małżonką, JE. Pan Marszałek z żoną, głównokomenderujący JE. hr. Schullenburg. Obok wyżej wymienionych dygnitarzy przyjęli udział w zabawie: Roman hr. Potocki, ordynat ks. Lubomirski, p. Zaleska z córkami, Juliusz hr. Tarnowski, Adamowie i Franciszkowie Jędrzejowiczowie, Włodzimierzowie Skrzyńscy, Włodzimierzowie Baworowscy, Bruniccy, p. Chamcowa z córką, bar. Hagen, poseł do Rady państwa Włodzimierz Gniewosz z córkami, p. Krzeczunowiczowa, posłowie sejmowi: hr. Wodzicki, hr. Borkowski, hr. Piniński, St. Jędrzejowicz, Niezabitowski, hr. Koziebrodzki, hr. Skrzyński, d'Abancourt z żoną, Sozański; prezydent Mochnacki, generałwie Schwitzer, bar. Mertens, Plentzner, Fleck, Tempis, Lenk i Damisch; Wiceprezydent Korytowski, Dylewski, Mauthnerowie, Bronisławowie Łozińscy, generałowa Dylewska z córką, Dembowscy, Zgórscy, dr. Marchwicki: pułkownicy: Ocetkiewicz, Mochnacki, Schleif, Lahnsen, Bartel, Fischer; pp.: Ziembiccy, Chylińscy, starosta Kwiatkowski, rektor Thullie, inspektor Bartmański i wielu, wielu innych. Do kadryla stanęło z górą sto par; piękna i świetna zabawa skończyła się około 5 godziny rano — a znaczna część zasługi spada tym razem i na kapelmistrza p. Rolla, którego utwór „Biały mazur“ powszechny zyskał poklask.

— **Wielka reduta.** Miłośnicy sensacyjnych wypadków użyją do syta niespodzianek tego rodzaju podczas sobotniej reduty w gmachu Skarbkowskim. W ciągu kilku godzin ujrzą bowiem: zaćmienie księżyca i oryginalny dziwotwór natury o trzech głowach, który ukaże się z pod desek scenicznych za pomocą umyślnie w tym celu skontruowanej machiny. Nadto po północy spadnie rzęsisty „słodki deszcz“, amatorowie zaś korespondencyi będą mogli korzystać z poczty XX wieku, która ułatwi im porozumienie z lożami, oraz z amfiteatrem.

Nabywcy lóż parterowych i pierwszego piętra zechcą się w piątek zgłosić do kasy teatralnej po karty wstępu na salę. Do każdej loży dodaje się bezpłatnie jeden bilet wstępu na salę.

— **Wybory w Izbie handlowej.** Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie na posiedzeniu wczoraj odbytem ukonstytuowała się na rok bieżący. Prezesem Izby wybrano ponownie dr. Zdzisława Marchwickiego, wiceprezesem p. Jakóba Piepesa, prowizorycznym zastępcą przewodniczącego p. Epsteina, rewidentem kasy p. Szayera.

Do komisyi certyfikatowej weszli pp.: Baczewski, Bardasz, Bauman, Długoszewski, Fried, Gołąb, Kulka, Michalski, Schayer, Beiser i Wczelak. Do komisyi bankowej: pp.: Baczewski, Gołąb, Gubrynowicz, Jonasz, Marchwicki, Michalski, Natanson, Niemczynowski, Piepes, Schayer i Stroh. Do komisyi kolejowej: pp. Baczewski, Buber, Ciuchciński, Długosz, Epstein i Fried. Do komisyi statystycznej: pp. Długoszewski, Kolischer, Piepes, Szczepanowski, Wang, Gubrynowicz i Niemczynowski. Do komisyi dla dostaw wojskowych: pp. Ciuchciński, Fried, Gubrynowicz, Horowitz, Moser, Niemczynowski, Stroh, Thom, Walichiewicz i Wczelak. Do komisyi kontrolującej notowanie kursów: pp.: Epstein, Jonasz, Marchwicki, Stroh i Horowitz. Delegatami do komisyi miejskiej dla oznaczania cen materyałów wybrani: pp.: Długoszewski, Ciuchciński, Gołąb i Wczelak.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** We czwartek, dnia 6 lutego o godzinie pół do 7 wieczorem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego cywilnego, odbędzie się zebranie członków Towarzystwa; na porządku obrad: Dalszy ciąg referatu profesora Uniwersytetu dr. Augusta Balasitsa: „O skardze nieważności i o wznowieniu postępowania“.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Zarząd chóru mięszanego zaprasza swoich członków na próbę choralną i walne zgromadzenie na piątek 31 b. m. o godzinie 7 wieczór do sali Tow. muzycznego.

— **Śluby.** W kościele parafialnym w Łazanach dnia 11 lutego b. r. odbędzie się ślub p. Jana Janota Bzowskiego, syna p. Bogusława Bzowskiego i Leonii ze Stadnickich, dziedziców dóbr Drogini, z panną Maryą Dunin Brzezińską, córką ś. p. Juliana Dunin Brzezińskiego i Eweliny z Morawskich, dziedziców dóbr Łazany, Wola Podłazańska, Latoszyn, Ocieszany.

W Częstochowie odbył się ślub p. Nikodema Wacława Palecznego z panną Maryą Kaczorowską.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Cezar Dobrzyński, kleryk Tow. Jezusowego, przeżywszy lat 23, z tych 6 w zakonie.

W mieście Retalhulen niedaleko wybrzeża Oceanu Spokojnego, w republice guatemalskiej (Ameryka Środkowa) Tadeusz Jarochowski w 25 roku życia. Syn ziemianina z W. Ks. Poznańskiego, Stanisława Jarochowskiego i Heleny z Paliszewskich, odznaczał się nadzwyczajną zdolnością do języków, energią i przedsiębiorczością. Poświęcił się zawodowi handlowemu. Przed trzema laty wyruszył do Ameryki i osiedlił się w Guatemali. Tam dał się wkrótce poznać w obszerniejszych kołach społecznych, zwróciwszy na siebie uwagę zdolnościami, zaletami towarzyskiemi i siłą charakteru. Niezdrowy klimat przyprawił go o żółtą febrę i śmierć tak przedwczesną.

= **Ogień pokojowy.** W domu pod l. 19 przy ul. św. Piotra, w pokoju, w którym leżały na katafalku zwłoki zmarłej przed dwoma dniami Agaty Semeniuk, obstawione płonącemi świecami, zajęła się ubiegłej nocy około godziny 1 pościel, a niebawem płomienie ogarnęły także rozmaite sprzęty domowe. W krytycznej chwili znajdowali się w tem mieszkaniu mąż nieboszczki, dziad cmentarny Piotr Semeniuk, niemal do bezprzytomności pijany, oraz jego przyjaciel Michał Lewicki. Ten ostatni, będąc nieco trzeźwiejszy, wybiegł na widok ognia na ulicę i wołać począł o pomoc. Na miejsce przybyło pogotowie z łyczakowskiej strażnicy policyjnej, a kapral policyjny Horodecki, dowiedziawszy się o grożącem Semeniukowi niebezpieczeństwie, z narażeniem własnego życia wyciągnął z płomieni pijanego. a w dodatku jeszcze kulawego Semeniuka i oddał go w ręce przywołanego lekarza dyżurnego stacyi ratunkowej, który orzekł, iż Semeniuk uległ wprawdzie lekkiemu zaczadzeniu, stan jego jednak nie jest groźny. Straż ogniowa niebawem ugasiła pożar, którego pastwą padły w znacznej części i zwłoki nieboszczki Semeniukowej.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 30 stycznia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 29 stycznia do 12 w południe dnia 30 stycznia b. r., mieliśmy wiatr przeważnie zachodni o średniej prędkości 8 m/sek. niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura w ostatniej dobie była −5·0°C., najwyższa −2·4°C. wczoraj w południe, najniższa −8·0°C. dziś w nocy.

W nocy ubiegłej doby padał śnieg nieznaczny, powietrze było bardzo niespokojne.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 776 mm.

Prognoza na dobę 31 stycznia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 8 m/sek.: średnia temperatura około −5°C, niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc. Opad, śnieg chwilowy.

— **Apollo Lubicz** (Choromański) przez dłuższy czas artysta dramatyczny teatrów lwowskiego i krakowskiego, zakończył życie samobójstwem w Warszawie. W ostatnich czasach Lubicz opuścił scenę, poświęcając się pośrednictwu handlowemu w Samarkandzie, gdzie też przebywał. Onegdaj przyjechał do Warszawy i zajął mieszkanie w hotelu rzymskim. Przedwczoraj od rana Choromański narzekał przed służbą hotelową na ogólne osłabienie oraz ból głowy i jak się zdaje, udawał się o poradę do lekarza. Wieczorem zamknął się w „numerze“ i jak sądzono zasnął. O godzinie pół do 2 po północy usłyszano w pokoju Choromańskiego huk przygłuszony a następnie jęki. Zawiadomiono policyę, oraz komisarza cyrkułu przy ul. Podwale i wyważono drzwi. Na łóżku, brocząc we krwi, leżał Choromański, a przy nim dwa rewolwery, z których jeden był użyty do czynu samobójczego. Strzał, skierowany w usta, był śmiertelny, kula bowiem przebiła podniebienie i utkwiła w mózgu. Zaledwie drzwi otwarto, gdy samobójca żyć przestał. Pozostawił on szczegółowy spis rozporządzeń, tyczących się przeznaczenia pieniędzy, pozostawionych w sumie kilkuset rubli, rozesłania przyjaciołom na pamiątkę rozmaitych przedmiotów itp. Przyczyny targnięcia się na życie Choromański wyraźnie nie wymienił. Rzeczy i pieniądze znalezione przy zmarłym, opieczętowano, notatki zaś przesłano do kancelaryi cyrkułowej. Zwłoki odwieziono do prosektoryum szpitala Dzieciątka Jezus.

Apollo Lubicz-Choromański należał kilkakrotnie do składu krakowskiego teatru za Gliksona, przez czas jakiś był nawet jego reżyserem. Był to aktor niezaprzecznie zdolny, a w rolach konwersacyjnych i rezonerskich wybijał się istotnie na pierwszy plan; grywał także niekiedy role z wielkiego repertoaru, takie jak Figaro z komedyi Beaumarchais'go, albo Rabagas ze sztuki Sardou. W nowym teatrze krakowskim pełnił Lubicz obowiązki technicznego pomocnika głównego reżysera, a w pewnym okresie czasu *de facto* pełnił wszystkie reżyserskie czynności.

Lubicz mógł być bardzo użyteczną siłą i pożądaną pomocą dla każdej polskiej sceny, gdyby nie to, że właściwości jego charakteru utrudniały mu zgodne i harmonijne pożycie z towarzyszami zawodu. Ztąd wynikało nieraz, że Lubicz stawał się czynnikiem dezorganizującym w każdej trupie, do której należał. Ustąpienie jego z Krakowa spowodowane zostało także przykremi zajściami, które uniemożliwiły stanowisko Lubicza wobec artystów, publiczności i prasy. Lubicz prowadził ubocznie podczas swojej artystycznej działalności w Krakowie także znany magazyn konfekcyi damskich w Sukiennicach pod firmą „Louvre“, który został zamknięty z powodu niewypłacalności właścicieli.

Lwów pamięta wybornie Lubicza, który przez lat kilka był ozdobą naszej sceny.

— **Wybór prezydyum** Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej na rok 1896, odbył się przedwczoraj. Jednogłośnie wybrani zostali: prezesem p. Teodor Baranowski, wiceprezesem p. Albert Mendelsburg, delegatem p. Ernest Stockmar.

— **P. Bellincioni** opuszcza dziś Lwów, udając się do Bukaresztu. Wczorajsze przedstawienie „Fausta“ było jednym szeregiem owacyj dla genialnej artystki. Wręczono jej kilka przepięknych bukietów, między którymi odznaczał się wielkością bukiet ofiarowany z loży Kasyna narodowego. Na przedstawieniu był obecny JE. Prezydent Ministrów hr. Kazimierz Badeni i wiele innych wybitnych osobistości. Lwów pożegnał artystkę okrzykami do widzenia, które i my z nadzieją i prośbą powtarzamy.

— **P. Zygmunt Hauke,** członek sądu okręgowego w Rydze, syn generała ś. p. Aleksandra Haukego, idąc w tych dniach przez ulicę w Rydze, pośliznął się i złamał nogę. Do chorego szwagra wezwany został prof. dr. Kosiński z Warszawy.

— **O balu polskim** w Petersburgu wyrażają się dzienniki rossyjskie z wielką sympatyą i życzliwością — jak to zaznacza *Kuryer Warszawski.* Podnoszą, że odznaczał się doborem towarzystwa, wspaniałością i smakiem tualet. Na balu znajdowały się: księżna Ogińska, hr. Sobańska, panie Spasowiczowa i Kierbedziowa i wiele osób, przybyłych umyślnie na bal z prowincyi. Wiele dostojnych osób zaszczyciło także bal swoją obecnością. Między innymi byli na nim ambasador włoski i poseł bawarski, naczelnik miasta generał Klejgels i wielu senatorów.

— **Ruiny zamku biskupiego w Bodzentynie,** pow. kieleckiego, wystawione zostały na sprzedaż przez zarząd dóbr państwowych w Radomiu, za cenę 5000 rubli, wraz z pięciu morgami gruntu. Licytacya ta odbędzie się dnia 24 lutego.

— **Syn Pawła Verlaine,** o którego miejscu przebywania, w chwili śmierci ojca, nic nie wiedziano, odnalazł się wreszcie. Jest on obecnie w szpitalu wojskowym w Lille, dotknięty ciężką chorobą. Zmarły poeta rozstał się był z żoną, która uzyskawszy rozwód osiedliła się z synem w Algieryi i tam wyszła zamąż powtórnie. Syna, biednego zupełnie chłopca, wykształciła na zegarmistrza. Gdy dosiągł lat wojskowości, wstąpił do strzelców afrykańskich. Po wyjściu ze służby, oddawał się w dalszym ciągu swojemu zawodowi. Przed paru miesiącami matka jego powróciła do Europy, towarzyszył jej także i wstąpił do pułku kawaleryi w Lille. Niebawem zaniemógł. Jerzy August Verlaine jest młodzieńcem słabego umysłu.

— **Polacy-ewangelicy.** Wychodząca od 1 b. m. w Ełku na Mazurach *Gazeta Ludowa* dla polskiego ludu ewangelickiego oblicza, że na całej przestrzeni Polski mieszka 700.000 ewangelików Polaków. Większa część ich zamieszkuje prowincyę wschodnio-pruską, Mazowsze pruskie, gdzie w powiatach gołdapskim, jansborskim, łeckim, margrabowskim, węgoborskim częściowo, ządzborskim, morąskim częściowo, niborskim, olsztyńskim, ostródzkim, rastenborskim, reszelskim częściowo i szczycieńskim dochodzi do 480.000 dusz. W W. Ks. Poznańskiem żyje w powiatach ostrowskim, kępińskim i ostrzeszowskim 20.000 ewangelików polskich; dalej na Szląsku w powiatach: sycowskim, namysłowskim, kluczborskim, brzeskim i lublinieckim 40—50.000, a wreszcie na Szląsku austryackim blisko 100.000.

— **Turniej szachowy** w Petersburgu rozstrzygnięty. Lasker wygrał 11½ partyj i otrzymał pierwszą nagrodę, Steinitz wygrał 9½ partyj i otrzymał drugą nagrodę, Pillsbury wygrał 8 partyj i otrzymał trzecią nagrodę, a wreszcie czwarta nagroda przypadła Czygorynowi, który wygrał 7 partyj. Nagrody wynoszą: pierwsza 970 rubli, druga 740 rubli, trzecia 590 rubli a czwarta 470 rubli.

— **Z Paryża** donoszą, że Saint-Cére, dziennikarz, aresztowany z powodu wyłudzenia sum od zmarłego milionera Lebaudy'ego, ciężko zaniemógł w więzieniu, tak, iż żona podała prośbę o prowizoryczne uwolnienie go. Prośby tej nie uwzględniły władze sądowe, przyczem dodały, że Saint-Cére był przed kilku laty skazany *in contumaciam* na 13 miesięcy więzienia, których nie odsiedział. Przewieziono go do lazaretu więziennego.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Na pożegnalny występ wybrała p. Bellincioni partyę Małgorzaty. Czy uczyniła wybór szczęśliwy, wątpię, gdyż partya ta przeważnie w stylu lirycznym trzymana, mało wkracza we właściwą dziedzinę sztuki p. Bellincioni, w frazę dramatyczną. Mimo to była p. Bellincioni i Małgorzatą doskonałą, która nawet w tak aż do znudzenia ospiewanej partyi umiała stworzyć coś nowego, tak w spiewie jak i w grze.

P. Warmuth miał jeden z najszczęśliwszych wieczorów. Jego głos brzmiał pełno i czysto, a spiew szczególnie w akcie I, II i V był piękny, szlachetny i szeroki.

P. Bohussówna, Kasprowiczowa, Jeromin i Szymański uzupełnili udatną całość, tylko chóry i tempa pozostawiały wiele do życzenia.

Br.

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek i jutro, w piątek „Małomieszczanie“, komedya W. Sardou.

W niedzielę wieczór „Straszny dwór“ Moniuszki.

W poniedziałek po raz pierwszy „Braciszek Marcin“, sztuka ludowa ze spiewami i tańcami Karola Kosty.

Codziennie odbywają się próby ze sztuki Hauptmanna „Hanusia“, nadto czynią się przygotowania do wystawienia dwóch głośnych nowości a mianowicie: „Syn“ K. Zalewskiego i „Podprefekt“ Grandilota.

Wkrótce, bo już za dwa tygodnie, daną będzie po raz pierwszy najnowsza opera Masseneta p. t.: „Dziewczyna z Nawarry“, z udziałem Aleksandry Dąbrowskiej, oraz pp. Warmutha, Jeromina i Szymańskiego. Opera Masseneta święci tryumfy na wszystkich scenach zagranicznych.

Uczta Uniwersytecka.

Uczta, wydana w dniu wczorajszym przez profesorów tutejszego Uniwersytetu, na cześć Pana Prezydenta Ministrów i Pana Ministra skarbu, miała przebieg świetny i uroczysty. Przy stołach, ustawionych w górnej sali Kasyna miejskiego, zajęli honorowe miejsca Panowie Ministrowie, dalej JE. Pan Namiestnik książę Eustachy Sanguszko, JE. dr. Julian Dunajewski, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, prezes akademii Umiejętności dr. Stanisław hr. Tarnowski, rektor Uniwersytetu krakowskiego dr. Smolka, profesor tegoż Uniwersytetu dr. Jordan i rektor politechniki lwowskiej profesor Pawlewski. JE. Panu Marszałkowi Stanisławowi hr. Badeniemu, nie pozwoliło odbywające się właśnie posiedzenie sejmowe przybyć na ucztę. Profesorowie Uniwersytetu przybyli w komplecie; do *dejéneur-dinatoire* zasiadło więc wczoraj osób około 60.

Pierwszy toast na cześć Najjaśniejszego Pana wniósł JM. rektor Oswald B a l z e r w następujących słowach:

Mamy wysoki zaszczyt podejmować dziś w gronie naszem dwu dostojnych gości, obu członków Rady koronnej Najmiłościwszego naszego Monarchy, obu dla Uniwersytetu naszego najlepiej zasłużonych. To też zgromadziliśmy się tu pod hasłem, które z serca przedewszystkiem bierze początek, i dla tego czujemy potrzebę dać wyraz uczuciom, jakie serca nasze ożywiają. Ale kiedy mowa o uczuciach, to pierwsza myśl nasza zwraca się ku Najdostojniejszej osobie Tego, o którym powiedzieć trzeba, ze choć zasiadł na Tronie zdobnym wielkiemi tradycyami przeszłości, sam stał się Tronu tego znamienitą ozdobą. Cośmy Mu winni, nie tylko my tu, ale my wszyscy, przypominać nie potrzeba — ani mówić szczegółowo o tem, co dla Niego czujemy wszyscy: więc wdzięczność głęboką za doznane dobrodziejstwa, więc ufność szczerą za doświadczoną życzliwość — i więcej nad to, to co jest tamtych innych pokrewnych uczuć syntezą — gorącą miłość, tę, która rodzi węzeł dla oka niedostrzegalny, a przecież we wszystkiem jawny, materyalnie nieuchwytny a przecież tak silny, że go żadne nie zmogą potęgi, taki, który dlatego, że w serca wrósł, nie da się z serc wyrwać. Ale osobno podnieść trzeba to, co nas dotyka najbliżej, to co Mu winna nauka polska i oba krajowe Uniwersytety, a w szczególności nasz Uniwersytet lwowski. Przed laty około trzydziestu okoliczności złożyły się tak niepomyślnie, żeśmy prawie nie mieli ogniska, w któremby się skupiać i rozwijać mogła narodu naszego praca naukowa. Było wprawdzie wielu, którzy wysiłkiem osobistym podtrzymywali sztandar i honor naszej nauki — i niezgorzej; ale praca była nad wyraz trudna, bo w całość niezorganizowana a wynik, jeśli chwilowo dobry, czasem znamienity, przecież co do swej ciągłości i trwałości wątpliwy. Wtedy z wysokości Tronu dano znać wolę, że to, co nam

z racyi naszego dawnego udziału w cywilizacyjnej pracy narodów przynależy, możność dalszego organicznego rozwoju nauki naszej, ma się stać ciałem. Za tem wielkodusznem hasłem poszły i czyny: fundacya Akademii, wprowadzenie języka polskiego na Uniwersytetach, uzupełnienie w naszym brakującego wydziału, założenie nowych katedr i instytutów. Żeby ocenić należycie czem to wszystko jest dla nauki naszej, trzeba przypomnieć, jak trudno byłoby jej rozwijać się, gdyby tego nie było. Czy taki rozwoj jest i będzie, to już sprawa nasza i jakkolwiek rzecz się złoży, będzie w tem albo nasza może zasługa, może wina, ale że dla rozwoju tego stworzono warunki i podstawy — w tem, mało powiedzieć zasługa, ale więcej — dobrodziejstwo Tego, który hasło to wypowiedział i je urzeczywistnił. My więc prócz tamtych ogólnych mamy jeszcze powody szczególne, ażeby z sercem przepełnionem wdzięcznością wspominać Imię Tego, którego Opatrzność zda się posadziła na tronie po to, ażeby tu świecił rozumu potęgą, sprawiedliwości wzorem i dobroci przykładem — wielki mocarz nie tylko ramieniem i berłem, ale i duchem. Z głębi serca też płynie toast, który niniejszem imieniem Uniwersytetu wznoszę: Nasz Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef I niech żyje!

Toast ten przyjęto z zapałem, a orkiestra p. Rolla zaintonowała hymn ludowy. Następnie przemówił w imieniu Uniwersytetu tegoroczny dziekan wydziału prawniczego, prof. dr. Starzyński, w następujący sposób:

Wszyscy mamy jeszcze żywo przed oczyma obraz owych pamiętnych dni październikowych, kiedy to cały kraj żegnał wyjątkowo serdecznie i z wielkim żalem, ale zarazem ze słusznem poczuciem dumy swego znakomitego Namiestnika i pierwszorzędnego obywatela, powołanego Najw. zaufaniem i łaską Monarszą do objęcia steru rządów państwa. Z tem uczuciem łączyło się i drugie: uczucie niemniejszej dumy i radości z powodu, że JE. Pan Prezydent Ministrów postanowił odrazu pozyskać dla swego gabinetu męża, który był zawsze naszej Wszechnicy chlubą i ozdobą, i tak się z nią i z nami zespolił całą swą przeszłością i całem jestestwem, że tych węzłów serdecznych nigdy nic rozerwać nie zdoła. Gdy dziś, dzięki sesyi sejmowej, przybyli dostojni PP. Ministrowie do rodzinnego kraju, spotkało nas to wielkie szczeście, że możemy ich powitać u naszego stołu. W imieniu Uniwersytetu witam więc Ich Ekscelencye z uczuciem najszczerszej radości, dziękując Im, że raczyli przyjąć nasze zaproszenie, i że zdołali znaleść czas na przepędzenie z nami choć krótkiej chwili, którą zawsze we wdzięcznej zachowamy pamięci.

Bytność dostojnych PP. Ministrów u nas, to nie tylko zaszczyt dla nas, ale i zadośćuczynienie z ich strony szczerej potrzebie naszych serc. JE. Pan Prezydent Ministrów jest bowiem dla nas nie tylko polskim mężem stanu, postawionym na czele rządów tej potężnej Monarchii, nie tylko mężem mającym w tym kraju świetną przeszłość i znamienite zasługi na każdem polu działalności publicznej, ale zarazem jest on szczerym i gorliwym, a możnym orędownikiem i dobroczyńcą naszego Uniwersytetu, mężem tak zasłużonym około dobra i rozwoju tej Akademii, że zapragnęła ona módz zapisać jego imię na karcie swych honorowych członków i prosiła Najj. Pana, aby raczył zezwolić na nadanie hrabiemu Kazimierzowi Badeniemu stopnia honorowego doktora filozofii. A jeżeli przez filozofię rozumiemy najwyższą mądrość rozumu ludzkiego, to słusznie się ten stopień doktorski hr. K. Badeniemu należał, bo może i nie ma większej mądrości nad tę, która się objawia w ciągłem a skutecznem popieraniu dobra publicznego przez roztropne a świadome dróg i celu kierowanie społeczeństwem, i które skutkiem tego wydaje z siebie na każdym kroku błogie owoce pożyteczności publicznej. *Salutis publicae defensor ac propugnator, patriae civiumque decus* oto słowa, zapisane w dyplomie doktorskim hrabiego Badeniego.

Tę mądrość, która dopiero czyni dygnitarza istotnym mężem stanu, czerpie się nie z książek, ale ze szkoły życia, i ze ściśle osobistych wybitnych przymiotów. Do tych przymiotów zaś, w osobie JE. powszechnie i notorycznie uznawanych, należy i bystra znajomość i ocenianie ludzi; a ten dar znajomości ludzi zadzierżgnął między JE. a nami nowy, jeżeli mi się tak wolno wyrazić, sympatyczny węzeł. Gdy bowiem JE. obejmował rządy, odrazu przywiązywał wielką wagę do tego, by najtrudniejsze stanowisko gospodarza skarbu państwowego, tudzież bardzo ważny posterunek reprezentanta kraju naszego w Radzie Korony zajęli mężowie, na których, oprócz Waszej Ekscellencyi, nikt się chyba lepiej nie poznał i więcej ich nie ocenił, jak Uniwersytet lwowski. Z tych, co w naszej przeszłości, odkąd jesteśmy polską Akademią, byli nam najdrożsi, dwóch najlepszych powołałeś Ekscellencyo do swego gabinetu; dwie perły Uniwersytetu lwowskiego przedstawiłeś Najj. Panu do Rady Korony, aby z tej wysokości świeciły tym samym blaskiem co dawniej, aby ten blask i to światło rozlewały dalej i szerzej. W ten sposób, Ekscellencyo, silnym ruchem popchnąłeś na nowo znaczenie polskiej nauki tak daleko, że gdzie tylko myśl i mowa polska sięga, mówią i myślą o tem z radosnem drżeniem serca; w ten sposób, Ekscellencyo, dałeś znowu dwom polskim uczonym sposobność pokazania światu, że polska umiejętność nie prowadzi ani do politycznej destrukcyi, ani do cofania się, lecz, że przeciwnie stoi ona na wysokości współczesnych najwyższych zadań państwowych i społecznych, i zdoła podjąć je śmiało a prowadzić skutecznie w duchu istotnej cywilizacyi nowożytnej. A co zdziałałeś, Ekscellencyo, przez to dla imienia Uniwersytetu lwowskiego, dla jego chwały i znaczenia, tego nie umiałbym nawet w odpowiednich słowach wyrazić.

Ekscellencyo Panie Ministrze finansów! Witając Cię dziś tutaj imieniem Uniwersytetu, muszę stłumić w sobie wszelkie osobiste uczucia i tyloletnie wspomnienia, jakie mnie zawsze na twój widok opanowują, nie wolno mi bowiem w tej chwili się rozrzewniać. A zresztą cóżbym Ci mógł więcej powiedzieć nad to, cośmy Ci powiedzieli przed czterema laty w bolesnej chwili rozstania. Więc powiem tylko, że święcimy dziś przez Ciebie nowy tryumf; Twa wiedza bowiem, Twa praca i zdolności, nie mówiąc już o charakterze, uczyniły Cię niezbędnym dla najwyższych zadań państwowych. i powołały Cię świeżo na nową, najszerszą, a tak dla Ciebie właściwą ich widownię. I w tem tryumf dla nauki, a zaszczyt i powód radości dla Uniwersytetu, którego jesteś krwią z jego krwi i kością z jego kości. Jeżeli bowiem państwo jest najwyższą formą zbiorowego życia ludzkości, a materyalną jego podstawą jest gospodarstwo państwowe i społeczne, to jakiż może być większy sukces dla ekonomisty, jak być powołanym dzięki tej właśnie swej nauce do roli kierującej w gospodarstwie państwowem, a zarazem wywierającej decydujący wpływ na całe gospodarstwo społeczne. A tryumf to tem większy, że teraz właśnie polscy ekonomiści, wbrew dawnym przesądom wzmacniają i utrwalają gospodarstwo społeczne. Już Twój niedawny poprzednik, Ekscellencyo, sławny mistrz przesławnej szkoły Jagiellońskiej a niegdyś przez krótki czas i profesor lwowski, dostojny mąż, którego mamy zaszczyt widzieć dziś równie w gronie naszych gości, zwalczył przedziwnie owe przesądy, doprowadzając do skutku epokowe dzieło równowagi budżetowej, o które napróżno przedtem kusiło się tylu jego poprzedników.

Jakaż ztąd pociecha i duma dla narodu i dla Uniwersytetu, że w krótkim czasie po Dunajewskim znowu Biliński staje na czele finansów państwa, mając przed sobą zadania. w skutkach swych niewątpliwie niemniej doniosłe od tych, jakim sprostał dostojny Jego poprzednik. Niech Ci więc Bóg da, Ekscellencyo. by od czasu Twoich rządów wspomniane przesądy poszły już stale w ostateczne a dawno zasłużone zapomnienie!

O innych życzeniach, jakie Ci ślemy na nową drogę, mówić chyba zbyteczne, bo czujesz Ekscelencyo, i wiesz, jak jesteś w sercach naszych zapisany. Życzymy Ci, byś na Twem dzisiejszem najwyższem stanowisku odniósł ten sam sukces, co w Uniwersytecie; a w tych prostych słowach mieści się wszystko, tu bowiem znalazłeś niepodzielne uznanie, tu uzyskałeś pierwszorzędny wpływ i znaczenie, tu położyłeś w każdym kierunku długi szereg znakomitych zasług, tu wreszcie zjednałeś sobie powszechną cześć, miłość i przywiązanie. Na każdym kroku i w każdej sprawie czujemy tu ślady Twej błogiej działalności, widzimy Cię dotąd oczyma duszy między sobą. czy to jako zwierzchnika i członka naszych kollegiów, rozwijającego sprężystą czynność i niezmordowaną inicyatywę, czy jako kolegę i przyjaciela w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, bo opierającego ten stosunek koleżeński na najszlachetniejszych pojęciach i uczuciach, i wynikającem ztąd postępowaniu. Przez to zaś, że tak postępując, rozdawałeś ciągle siebie samego swej braci, zostawiłeś Ekscelencyo, opuszczając nas, w każdym z nas cząstkę swej duszy, a zarazem uniosłeś ze sobą cząstkę duszy każdego z kolegów; i dlatego nie przestaniemy nigdy uważać Cię za swego.

Niechże Ci więc Bóg da, Panie Ministrze, byś i na tej najszerszej arenie, na której oczy całego świata są dziś na Ciebie zwrócone, spotkał się z samem tylko powodzeniem i uznaniem; byś dokonał dzieł wielkich i trwałych, któreby imię Twe otoczyły czcią i zapisały najchlubniej w dziejach naszej Monarchii, której Wspaniałomyślny Władca obdarzył Cię Swem zaufaniem; byś wreszcie nie zaznał ani jednego zawodu, nie zakosztował ani kropli goryczy. Z temi samemi życzeniami śmiem się zwrócić do JE. Pana Prezydenta Ministrów. Obyś dostojny Panie Hrabio stał się mężem opatrznościowym dla Austryi, obyś się ujrzał kiedyś obsypany błogosławieństwem wszystkich jej ludów; oby wkrótce nie było w całem tem rozległem Państwie ani jednego zakątka, któryby inaczej Cię oceniał i inaczej dla Ciebie czuł, jak Twój kraj rodzinny; i obyś wreszcie, po najdłuższem chwałą okrytem sprawowaniu rządów, posiadł trwałą wdzięczność Najszlachetniejszego z Monarchów! Na znak tych życzeń wznoszę kielich i proszę Panów wznieść okrzyk: JE. hr. Kazimierz Badeni i JE. Leon Biliński niech żyją!

Imieniem własnem oraz JE. Kazimierza hr. Badeniego odpowiedział P. Minister dr. Biliński. P. Minister mówił naprzód o stosunkach, jakie go łączyły i zawsze łączą z Uniwersytetem lwowskim, następnie podniósł, że siła i znaczenie Uniwersytetu nie w tem leży, że wydał ludzi stojących na wysokich stanowiskach, lecz że nauka polska dzięki Akademii Umiejętności i obu Uniwersytetom, których działalność i znaczenie zawsze jako jedną całość pojmować i uważać należy, jest dzisiaj zorganizowaną. Inaczej było przed dwudziestu laty, — jak o tem wiemy z „Historyi Uniwersytetu“. Jego Ekscelencya podniósł dalej, że zawsze czuje się profesorem Uniwersytetu, kolegą tych, w których gronie teraz się znajduje. Mowca wie, ile zawdzięcza Uniwersytetowi, węzły też z Uniwersytetem tym go łączące, nigdy nie przestaną być dlań drogimi i drogocennymi. Mowca jednak przejęty jest uczuciem, że trzeba wszakże pracować na stanowisku, na którem jest się postawionym. Znakomite, piękne, serdeczne to przemówienie wywoływało co chwila szczere objawy zadowolenia i gorące oklaski.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej zebranie, pełne bardzo serdecznego i podniosłego nastroju, przeciągnęło się do godz. 5 popołudniu.

Sejm.

Lwów, 30 stycznia.

(18 posiedzenie 1 sesyi VII peryodu).

(§) J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otwiera o godzinie 10 minut 40 przed południem posiedzenie.

Sekretarz p. Niezabitowski odczytuje spis petycyj, których wniesiono dotąd 931. Petycye przekazano komisyom do załatwienia, z wyjątkiem tych, które budżet obciążają, a które odesłano do Wydziału krajowego.

P. Męciński popiera petycyę kilku gmin i obszarów dworskich pow. tarnowskiego i dąbrowskiego o obwałowanie prawego brzegu Dunajca i wnosi, aby petycyę odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego a ta jeszcze w bieżącej sesyi zdała sprawę Sejmowi.

Odczytano złożoną interpelacyę i wniosek:

P. Merunowicz i tow. interpelują p. komisarza rządowego o przeniesienie zapory mytniczej w Winnikach.

P. Czaykowski i tow. stawiają wniosek uchwalenia wezwania Rządu, aby postarał się o powściągnięcie szkodliwej działalności dzisiejszych giełd zbożowych i zabezpieczenie rolników od skutków tychże.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Adam Skrzyński, podnosząc, że sprawa wyboru posła z mniejszej własności pow. Gorlickiego nabrała pewnego rozgłosu i była przedmiotem dochodzenia. Mowca oznajmia, że dochodzenia te ukończono, ze względu na wyjątkowe a znaczne zainteresowanie prosi, aby wynik. tego dochodzenia podany był jak najrychlej do wiadomości Sejmu. Mowca sądzi, że wszyscy członkowie Izby bez względu na różnicę przekonań podzielą zapatrywania jego, iż musi mu zależeć na rychłem załatwieniu sprawy. Mowca prosi zatem Wydział krajowy, aby jak najrychlej przedłożył sprawozdanie o tym wyborze, zaś JE. Marszałka prosi o postawienie tego przedmiotu na porządku dziennym jeszcze w bieżącej sesyi. *(Brawo).*

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec oświadcza, iż Wydział krajowy bezzwłocznie przedłoży sprawę Sejmowi skoro tylko otrzyma akta.

JE. Marszałek oznajmia, że skoro tylko Wydział kraj. przedłoży wniosek w tej sprawie, umieści sprawozdanie na porządku dziennym Sejmu.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy dla gminy miasta Białej o obowiązku właścicieli domów do pobudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskimi i uiszczenie na cele gminne taksy za to połączenie, — do komisyi gminnej.

Nastąpiło z kolei pierwsze czytanie wniosku posła Pohoreckiego w sprawie utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu.

P. Pohorecki podnosi w motywach swego wniosku, że sprawa utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu a względnie przeniesienia istniejącej w Brodach do Tarnopola, była już w kilku poprzednich kadencyach sejmowych przedmiotem obrad i uchwał Izby, Tarnopolowi przychylnych. Powody, jakie wówczas nader wymownie za tem przemawiały, by Tarnopol był siedzibą Izby handlowej, nabrały obecnie jeszcze więcej wagi i stały się liczniejszymi, albowiem wobec nowo budujących się kolei żelaznych Ostrów, Halicz, Tarnopol, Trembowla, Kopyczyńce ku Mielnicy i Zaleszczykom, których węzłem będzie Tarnopol, jest rzeczą niewątpliwą, że miasto to odzyska znowu to stanowisko, jakie od wieków jako stolica Podola, niegdyś spichrza kraju całego, zajmowało, a chwilowo tylko wskutek kolei transwersalnej częściowo utraciło, i że stanie się napowrót ogniskiem handlu całego Podola.

P. Pohorecki domaga się tedy uchwalenia wezwania do Rządu, by sprawę utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu wziął pod ścisłą rozwagę i na następującej sesyi przedłożył Sejmowi odpowiedni wniosek, oraz prosi, aby wniosek jego przekazano komisyi administracyjnej z poleceniem zdania sprawy jeszcze w bieżącej sesyi.

Uchwalono.

Nastąpiło z kolei pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie organizacyi Sądów pokoju.

P. Czaykowski podnosi w motywach swego wniosku, że przedłożenie rządowe z r. 1894, w sprawie Sądów pokoju, nie uwzględniło wyrażonych postulatów sejmowych dostatecznie, redukując kompetencyę sądów pokoju w sprawach cywilnych do wysokości 40 koron (czyli 20 zł.);

Ponieważ przedłożenie to dozwala według brzmienia §. 14 stronie z wyroku niezadowolonej ten wyrok do dni 8 unieważnić, przez co — zdaniem wnioskodawcy — powaga tej instytucyi byłaby zupełnie podkopaną, — wnosi p. Czaykowski o uchwalenie wezwania Rządu, aby w myśl postulatów sejmowych przeprowadził zmiany w przedłożeniu rządowem z r. 1894 (o sądach pokoju) w tym kierunku, ażeby: 1. kompetencya sądów pokoju w sprawach cywilnych rozszerzoną była ponad projektowaną kwotę 40 koron; 2. aby od wyroku sędziego pokoju do wysokości pewnej ustawą określonej kwoty odwołanie było wykluczonem; (Uchwała Sejmu z dnia 6 grudnia 1872); wreszcie aby koszta utrzymania tej instytucyi ponosiło Państwo.

Wniosek przekazano komisyi administracyjnej.

Nastąpił z kolei dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej. Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

W rozprawie szczegółowej przyjęto cały projekt ustawy łowieckiej z wyjątkiem kilku paragrafów, które odesłano do komisyi dla dokładniejszego sformułowania.

Sprawozdanie komisyi szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych na wniosek p. Kramarczyka, poparty przez p. Pinińskiego, usunięto z dzisiejszego posiedzenia, gdyż sprawozdanie komisyjne zostało dopiero niedawno rozdane.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu I (gminnego). Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz.

Komisya wnosi: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy o ordynacyi wyborczej dla 30 miast, podlegających ustawie z dnin 13 marca 1889.

Uchwalono po krótkiej dyskusyi.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi drogowej o sprawozdaniu z czynności dep. IV Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Sala.

Komisya wnosi:

Wzywa się c. k. Rząd, by wyjednał stałą dotacyę ze skarbu Państwa na subwencyonowanie budowy dróg powiatowych i gminnych w kraju, a to w tym co najmniej stosunku, w jakim na ten cel przyczynia się fundusz krajowy;

wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej wziął pod rozwagę uzupełnienie sieci dróg rządowych w Galicyi i odpowiednie wnioski przedłożył Radzie państwa do konstytucyjnego traktowania.

Wnioski uchwalono bez dyskusyi.

W dalszym ciągu uchwalił Sejm wniosek komisyi prawniczej (sprawozdawca poseł Jahl) z petycyi Wydziału powiatowego i gminy miasta Myślenice o utworzenie sądu obwodowego w Myślenicach przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej, a petycyę gminy Sułkowice o utworzenie sądu powiatowego w Sułkowicach przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych Sprawozdawca poseł Gorayski.

Komisya wnosi:

Sejm przyznaje na regulacyę rzek niespławnych na rok 1896 następujące zasiłki: na regulacyę Skawy 4.230 zł., na regulacyę Raby 11.440 zł., na regulacyę Dunajca 42.858 zł., na regulacyę Wisłoki 20.407 zł., na regulacyę Wisłoka 3.290 zł., na regulacyę Sanu 29.633 zł., na regulacyę Stryja 8.777 zł., na regulacyę Świcy 6.033 zł., na regulacyę Łomnicy 5.125 zł., na regulacyę Bystrzycy nadwórniańskiej 1.500 zł., na regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej: pod Sołotwiną 1.025 zł., na premiowanie zawiklenia odsypisk 1.000 zł., do dyspozycyi Wydziału krajowego 5.000 zł., ogółem 140.318 zł.

Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych dotacyę w kwocie 30.842 zł.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1896 subwencyę 5.000 zł. z państwowej dotacyi melioracyjnej.

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w myśl uchwały sejmowej z dnia 7 lutego 1894 ustanowił z dniem 1 sierpnia 1896 w krajowem biurze melioracyjnem fachowego inżyniera dla kultury i eksploatacyi torfowisk, powiększa w tym celu personal tego biura o jednego etatowego inżyniera I klasy i otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1896 kredyt w kwocie 900 zł. na utrzymanie tego inżyniera.

Sejm wyznacza dalsze trzy stypendya po 300 zł. rocznie na przeciąg lat pięciu od roku naukowego 1896/7 do 1900/901 dla słuchaczy inżynieryi, którzy zobowiążą się po ukończeniu studyów poświęcić się technice melioracyjnej w służbie krajowej, i otwiera w tym celu Wydziałowi krajowemu na rok 1896 kredyt w kwocie 270 zł.

Sejm uchwala projekt ustaw: o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Dniestru; o zabudowaniu potoku Glińsko; o uzupełnieniu regulacyi Krzemienicy i Babulówki z dopływami; o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim.

Sejm przyznaje na rok 1896 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych: a) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru dotacyę w kwocie 20.200 zł.; b) na zabudowanie potoku Glińsko dotacyę w kwocie 6.000 zł.; c) na uzupełnienie regulacyi Krzemienicy i Babulówki z dopływami dotacyę w kwocie 15.600 zł.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby jak najrychlej zarządził opracowanie projektów dla zabudowań potoków górskich w dorzeczu Soły i Łomnicy.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubr. XIII. na rok 1896 do końca lutego 1898, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, iżby bezzwłocznie przystąpił do wybudowania dla biura melioracyjnego skrzydła do gmachu sejmowego od strony ulicy Mickiewicza na gruncie stanowiącym własność funduszu krajowego kosztem nieprzekraczającym sumy zł. 80.000.

Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby na pokrycie kosztów tej budowy zaciągnął w Banku krajowym na hipotekę gmachu sejmowego pożyczkę do wysokości 80.000 zł.

Uchwały pod *a)* i *b)* wykona Wydział krajowy jedynie pod tym warunkiem, jeżeli na oprocentowanie i amortyzacyę tej pożyczki Bank krajowy z własnych funduszów pokrywać będzie $^2/_3$ części, a fundusz krajowy $^1/_3$ część rat anuitetowych.

P. Rotter stawia dodatkową rezolucyę o polecenie Wydziałowi kraj., aby zbadał sposób regulacyi potoków górskich systemem Selinga z Izdebnika i zdał sprawę Sejmowi.

Izba uchwaliła wszystkie wnioski komisyi i dodatkową rezolucyę p. Rottera.

Z kolei nastąpiły sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego z licznych petycyj, które zgodnie z wnioskami (sprawozdawca p. Gorayski) załatwiono.

Uchwał tych dla braku miejsca podać dziś nie możemy.

Odczytano następujące złożone interpelacye:

P. Szwed i tow. interpelują Wydział kraj., czy władze autonomiczne posiadają w ewidencyi stosunki prawne, używania dobra gminnego przez uprawnionych, i czy Wydział kraj. mógłby dać organom wskazówkę w razie sporów czy pewna własność jest majątkiem gminnym lub dobrem gminnym.

P. Ostapczuk i tow. interpelują p. komisarza rządowego, dlaczego wójta w Butynach pow. żółkiewskiego dotąd nie usunięto.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 20 po południu; następne jutro o godzinie 10 przed południem.

OSTATNIA POCZTA

We wtorek odbył się u Najj. Pana w apartamentach Stefana w Burgu wiedeński obiad, w którym wzięli udział liczni dostojnicy cywilni i wojskowi oraz dygnitarze Dworu.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce radcy ministeryalnego Rudolfa Fischbacha, który przeszedł w stan spoczynku, objął dotychczasowy szef biura prezydyalnego, radca ministeryalny Otton Monzello-Freydenegg, departament przemysłowy. Nowy szef sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Koerber, prowadzi także sprawy prezydyalne.

Według wiedeńskiej *Presse*, P. Prezydent Ministrów hr. Badeni oraz Panowie Ministrowie dr. Biliński i br. Glanz przybędą w dniu 2 lutego do Budapesztu, gdzie w d. 3 lutego rozpocznie się dalszy ciąg konferencyj w sprawie odnowienia ugody pomiędzy Austryą a Węgrami. W stolicy Węgier zabawić mają PP. Ministrowie austryaccy dni cztery. W pierwszym rzędzie omawiane być mają sprawy bankowa i walutowa, dalej podatki pośrednie i wreszcie związek cłowy i handlowy. Jak *Budap. Corr.* donosi, przybędzie do Budapesztu także P. Minister rolnictwa hr. Ledebur.

Z powodu rocznicy swoich urodzin cesarz Wilhelm rozdał znowu mnóstwo orderów. Między innemi kanclerz ks. Hohenlohe otrzymał krzyż komandorski orderu domu Hohenzollernów, ambasador w Wiedniu hr. Eulenburg krzyż komandorski i gwiazdę orderu domu Hohenzollernów, minister Hammerstein order czerwonego orła pierwszej klasy a minister Van der Recke gwiazdę do orderu czerwonego orła drugiej klasy z liściami dębowymi.

Organ ks. Bismarka *Hamb. Nachr.* przesełając cesarzowi życzenie, aby dobrał sobie lepszych doradców i ministrów pisze, że monarchicznie usposobiona część ludności w Prusach i Niemczech odnosi wrażenie, że osobista inicyatywa cesarza odniosłaby pomyślniejsze rezultaty, gdyby nie miała do pokonywania skrytego oporu.

Ks. Bismark —] odpowiada na to *Fr. Ztg.* — nie mógł także znaleść odpowiednich doradców, nawet w czasie, kiedy stał przy jego boku ideał dyplomatów hr. Herbert Bismarck.

Pisma niemieckie omawiają żywo kwestyę nowych żądań na marynarkę, jakie rząd zamyśla podobno postawić jeszcze w ciągu sesyi obecnej parlamentu. Kanclerz ma być przeciwny tym żądaniom, ponieważ nie tai trudności, jakie rząd będzie miał do zwalczania w parlamencie, tak samo nie zapala się do tego projektu sekretarz stanu w urzędzie marynarki. Ztąd powstają różne kombinacye. Domyślają się niektórzy, iż rząd pragnie dla swych zamiarów pozyskać konserwatystów i prowadzi w tym celu z nimi rokowania.

Konwent seniorów parlamentu uchwalił, ażeby pierwsze czytanie kodeksu cywilnego rozpoczęło się w dniu 3 lutego.

Korespondent warszawski do *Now. wr.*, pisząc o rozbojach w fabrycznych miejscowościach Królestwa polskiego, wyprowadza ztąd wniosek o koniecznej potrzebie reformy policyjnej.

Francuska rada ministrów, która obradowała przedwczoraj w pałacu Elizejskim, uchwaliła przedłożyć parlamentowi żółtą księgę o nowym traktacie z Madagaskarem, skoro tylko zupełnie dokładne wiadomości z Madagaskaru nadejdą. Równocześnie przedłoży rząd obcym mocarstwom notę o objęciu w posiadanie Madagaskaru.

Generał Zurlinden mianowany został komendantem 15 korpusu armii.

Na reprezentacyę Francyi podczas koronacyi cara zażąda rząd kredytu 975.000 franków. Co do składu nadzwyczajnego poselstwa na koronacyę nie zapadła jeszcze żadna uchwała.

Śledztwo w sprawie tonkińskiego monopolu opium toczy się z całą energią. Dokonano rewizyi w kilku domach bankowych i w mieszkaniu Edwards'a. Podobno skonfiskowano przytem korespondencyę kompromitującą kilka osobistości politycznych.

Artur Meyer, redaktor *Gaulois*, wyzwał na pojedynek Mirmana za jego mowę, wypowiedzianą na ostatniem posiedzeniu parlamentu. W mowie tej Mirman odezwał się dwuznacznie o stosunkach Meyera z reprezentantem cara Avellanem.

Według *Polit Corresp.* w dziennikach hiszpańskich krąży pogłoska, że syn pretendenta don Carlosa, don Jaime, podróżuje po Hiszpanii w najściślejszem *incognito* i obecnie bawi w Barcelonie. Przedtem zwiedził miał Baleary i zawiązać stosunki z tamtejszymi arystokratycznymi rodami. Koła karlistowskie zaprzeczają tej pogłosce, stwierdzając, że don Jaime bawi w Wenecyi. Koła urzędowe nie przywiązują do tych wieści żadnej wagi, w każdym jednak razie otrzymały urzędy z ministerstwa spraw wewnętrznych wskazówkę, aby zwróciły baczną na to uwagę, czy don Jaime istotnie przebywa w granicach Hiszpanii.

Na innem miejscu piszemy o położeniu w Erytrei, tu powtarzamy zaś według *Agencyi Stefaniego* szczegóły, podane przez b. porucznika włoskiego a obecnie negocyatora pomiędzy Włochami a Abisyńczykami Feltera, o rokowaniach z negusem i o losie Makalli. Felter w poprzednią niedzielę widział się z Menelikiem. Menelik wyraził przed nim ponownie, iż zgadza się na odwrót załogi Makalli wraz z rannymi, bronią, amunicyą i furażem. W obec tego udał się Felter z powrotem do Makalle, aby zakomunikować oświadczenie Menelika podpułkownikowi Galliano. Stan załogi był w istocie wielce opłakany. — Zwierząt n. p. nie pojono już od dni jedenastu, a na jednego człowieka załogi rozdzielano dziennie zaledwie ćwierć litra bardzo złej wody. Galliano polecił więc Felterowi, aby jeszcze raz udał się do Menelika, w celu ułożenia warunków wymarszu i uzyskania gwarancyi bezpieczeństwa. Misya udała się Felterowi w zupełności. Menelik wręczył mu list. zabezpieczający przemarsz załogi aż do Adigrat, a nadto oświadczenie ras Makonnena, iż gotów dla tem większej pewności udać się do garnizonu Galliana jako zakładnik. Na tej podstawie wyruszyła załoga w środę (przed tygodniem) z Makalle. W Mai-Makden zatrzymano się dla odpoczynku. Stan zdrowia załogi nie pozostawia nic do życzenia. W ogólności Menelik zachował się w całej sprawie — jak twierdzi Felter — szlachetnie i po rycersku.

Dziennik rzymski *Tribuna* ogłasza w osobnem wydaniu depeszę, która zawiera dodatkowe szczegóły o Makalle i stwierdza główną treść znanych już poprzednio wiadomości. Depesza zawiadamia, iż nieprzyjaciel podczas ostatniego szturmu przypuszczonego w dniu 18 b. m. na Makalle, usiłował wtargnąć do fortu za pomocą drabin. Włosi pozwolili nieprzyjacielowi zbliżyć się na małą odległość i rzucali na przeciwników kamieniami, w celu obudzenia w nich przekonania, iż są amunicye wyczerpały. Gdy się już nieprzyjaciel przy murach opasujących fort skupił, rozpoczęli nagle Włosi szybki ogień z karabinów repetierowych i ogień kartaczowy z dział. Nieprzyjaciel stracił podobno w tym ataku 1500 ludzi.

Z Adagahamus donoszą pod d. 28 b. m.: Kolumna Galliana wkroczyła ostatniej nocy do Aiba; na czele maszerują wojska ras Mangaszy, za kolumną Galliana kroczy ras Makonnen ze swym oddziałem. W odległości trzech godzin marszu postępuje Menelik ze swem wojskiem. Sądzą tu, że Galiano przybędzie wkrótce do obozu włoskiego.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Rzymu, iż błędną jest wiadomość, jakoby w szeregach szoańskiej armii znajdowali się rossyjscy oficerowie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 stycznia. Dzisiaj, jako w rocznicę zgonu ś. p. Cesarzewicza Rudolfa, przybył Najj. Pan o godzinie 7 rano do krypty kościoła OO. Kapucynów i modlił się przy trumnie ś. p. Cesarzewicza. Zabawiwszy chwilę przy trumnach Swoich Rodziców, powrócił Monarcha do Burgu. O godz. 9 rano przybył do krypty Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor i złożył na trumnie ś. p. Cesarzewicza wspaniały wieniec. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania i Jej Córka nadesłały już zrana wspaniałe wieńce.

Wiedeń, 30 stycznia. Ks. Ferdynand Bułgarski i ambasador Nigra przybyli dzisiaj rano z Rzymu do Wiednia.

Neues Wiener Tagblatt dowiaduje się, że Pan Minister hr. Gołuchowski uda się w niedzielę na kilkudniowy pobyt do Budapesztu.

Wiedeń, 30 stycznia. Według *Neue Freue Presse* depesze, otrzymane wczoraj w Wiedniu z Sofii, przyznają, że książę Ferdynand bułgarski nie osiągnął w Watykanie pożądanego rezultatu, przeciwnie nabył przekonania, że Watykan nie rozgrzeszyłby go z powodu apostazyi Borysa a nawet zdaje się, że księciu zagrożono ekskomuniką. Spostrzeżenia te zachwiały księcia w dotychczasowem jego postanowieniu a jeżeli nie nastąpi zmiana w tych świeżo nabytych jego zapatrywaniach, zostałby utworzony nowy gabinet Grekowa i Petkowa, ponieważ Stoiłow podziela życzenie ludu, aby przejście Borysa na prawosławie odbyło się jak najszybciej i w tym kierunku już się mocno zaangażował, Grekow przeciwnie jest zapatrywania, że przejście Borysa na prawosławie mające dla Bułgaryi, dopóki jest panującym ks. Ferdynand, tylko drugorzędne znaczenie, może być ewentualnie odroczone aż do pełnoletności księcia Borysa.

Praga, 30 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Komisya sejmowa dla wniosku o kuryach narodowościowych uchwaliła zawezwać Rząd o wydelegowanie reprezentanta rządowego na posiedzenie komisyi.

Berno, 30 stycznia. *(Tel pryw.)* Dzisiaj odbyła się konferencya tak młodoczeskich, jak staroczeskich posłów sejmowych, celem narady nad fuzyą obu tych stronnictw. Zapewne przyjdzie do połączenia wszystkich posłów czeskich i morawskich w Sejmie, co pociągnęłoby za sobą połączenie także w Radzie państwa. Fuzya ma za tymczasowy cel wspólne postępowanie przy wyborach sejmowych na podstawie wspólnej listy kandydatów.

Berno, 30 stycznia. W Sejmie morawskim pos. Zaczek i tow. przedłożyli wniosek o zmianę ordynacyi krajowej i ordynacyi wyborczej do Sejmu krajowego. Wniosek zawiera wezwanie Wydziału krajowego, ażeby na najbliższej sesyi wniósł przedłożenie o pomnożeniu mandatów poselskich i o zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Sejmu w kuryi gmin wiejskich.

Opawa, 30 stycznia. Sejm szląski przyjął po ożywionej rozprawie, na wniosek p. Mengera przedłożenie komisyi budżetowej z postulatami z okazyi odnowienia ugody z Węgrami. Rezolucye komisyi budżetowej żądają usunięcia dotychczasowych niedogodności, mianowicie przy podatkach konsumcyjnych, w handlu produktami młynarskimi, następnie w stosunkach weterynaryjnych, oraz w taryfach kolejowych i ukrytych premiach przemysłowych. Dalej żądają rezolucye takiego załatwienia kwestyi Banku austro-węgierskiego, któreby zadowalało wszelkie potrzeby kredytowe świata kupieckiego, przemysłowego i rolniczego.

Steyr 30 stycznia. Wczoraj odbył się wybór uzupełniający posła do Rady państwa z kuryi gmin miejskich. Deputowanym wybrano antiliberalnego kandydata dr. Erba 1110 głosami; kontr-kandydat liberalny Stigler otrzymał 865 głosów.

Sofia, 30 stycznia. Zapewniają, że marszałek nadworny Foras, który udał się do Petersburga, z pismem ks. Ferdynanda, w którem książę prosi cara, aby zechciał być ojcem chrzestnym ks. Borysa, powróci tu już dzisiaj lub jutro.

Petersburg, 30 stycznia. Telegraficzne biuro rossyjskie zostało upoważnione do oświadczenia, że zupełnie bezzasadne są obiegające w prasie zagranicznej pogłoski o rzekomym planie podziału Turcyi i o zawarciu rossyjsko-tureckiego przymierza.

Konstantynopol, 30 stycznia. W tych dniach przyszło ponownie do starć wojsk tureckich z Kurdami w prowincyi Dersin. Również wprowincyi Urfa położenie jest groźne; wzmocniono tamtejszą załogę wojskową.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 stycznia 1896, godzina 10 minut 55. Akcye kredytowe 373·50, Akcye kolei państwowej 368·—, Akcye tytoniowe 186·—, Anglo-austryackie 172·—, Unionbank —·—, Południowej 100·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 246·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 96·80, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 59·35·—. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 30 stycznia 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 86·40, Węgierskie akcye kredytowe 423·—, Akcye anglo-austryackie 172·50, Akcye banku Union 310·—, Akcye kolei południowej 100·75, Losy tureckie 56·50, Akcye kolei państwowej 368·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·65, Akcye tytoniowe 187·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·80, Akcye kolei Elbetal 279·—, Akcye banku dla krajów koronnych 246·25, 4-procentowa węgierska renta złota 122·45, Akcye banku związkowego 146·50, Rubel papierowy 1·29·—, Węgierska renta papierowa 99·10, Kredytowe ziemskie 476·—, Kredyty 374·—, Rimamurania 254·—. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 29 stycznia 1895 r. godzina 4 minut 40. Paryż: 3-prc. renta 102·12, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 217·70, Akcye kredytowe 232·75, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 65·90, Austryackie banknoty 168·60, Lombardy 43·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 29 stycznia 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 14·70 do 14·80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 7·01 do 7·02 zł. Berlin: przenica na wrzesień 157·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40·40 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

L. 711 (552 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 120 w Koniuszkach wedle whl. 34 ks. gł. tejże gm. dłużników Maryi Sioma, Jewdochy, Michała, Wasyla, Katarzyny i Anny Bojko w całości a wedle whl. 33 ks. gł. gm. Koniuszki tychże samych dłużników w 1/4 części własnej na zaspokojenie wierzytelności Tow. zal. w Rohatynie w kwocie 35 zł. 80 ct. dnia 19 marca 1896 i dnia 22 kwietnia 1896 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 80 zł. za realność objętą wyk. hipot. l. 34. zaś w kwocie 273 zł. 25 ct. za 1/4 część ciała bipot. objętego wyk. hip. l. 33 ks. gł. gm. Koniuszki, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 18 stycznia 1896.

L. 27730 (204 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej-deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Chaima Billera sumy 600 zł. w. a. z pn. licytacyę 7/18 części realności Herscha Handelsmana własnej wyk. hip. 297 gminy Jaryczów nowy objętej na dzień 20 maja 1896 i na dzień 17 czerwca 1896 zawsze o godz. 10 rano w biórze III.

Cena wywołania 1788 zł. 85 ct. a. w.

Wadyum 178 zł. 89 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Soroń.

Lwów, dnia 16 grudnia 1895.

L. 6690 (643 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 4 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Salomona i Dassy Schächterów w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 285 gminy katastralnej Wiśnicz objętej, dłużnika Michała Trylińskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 5 marca i 16 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Aleksander Runge ces. król. notaryusz w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 25 zł.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wiśnicz, 12 grudnia 1895.

L. 60807 (656 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaję do wiadomości, że wskutek prośby dr. Władysława Balko de praes 30 sierpnia 1895 l. 49749 celem zaspokojenia pretensyi 800 zł. z pn. dozwolił egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy majętności Leśniczówka w powiecie Unbowskim położonej, wyk. hip. l. 792 c. k. Sądu krajowego we Lwowie dla większych posiadłości objętej, do Mayera Ramera, względnie tegoż masy spadkowej należącej, powyższej pretensyi za hypotekę służącej na rzecz dr. Władysława Balko.

Licytacya ta odbędzie się w dniach 23 kwietnia i 28 marca 1896 każdym razem o godz. 11 przedpołudniem w sali rozpraw c. k. Sądu krajowego we Lwowie, i na pierwszym terminie wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi cena oszacowania sądowego w kwocie 19274 zł. aw. a wadyum kwotę 1927 zł 40 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej majętności i warunki licytacyjne są pozostawione do przeglądu i brania odpisów w Registraturze c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Samuela Rapaporta i Sachera Ber Sacka i dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzy po 20 października 1895 tj. po dniu uskutecznionego uzupełnienia wyciągu hipotecznego uzyskali na sprzedać się mającej majętności wpis prawa zastawu lub w ogóle inne prawo rzeczowe, lub uzyskać na takowej mają, w końcu tych wierzycieli, którym powyższa uchwała licytacyjna lub jakakolwiek późniejsza w tej sprawie należycie doręczą być nie mogła ustanowiony został kuratorem adw. dr. Fränkel z substytucyą adw. dr. Rozmarina we Lwowie.

Lwów, dnia 11 stycznia 1896.

L. 19689 (616 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągniecia kwoty 136 zł. 86 ct. aw. z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Antoniego Zaleskiego względnie jego spadkob. w Kołomyi pod nr. 416 2/4 położonej wyk. l. 1198/II objętej na dzień 20 lutego i 26 marca 1896 każdym razem na godzinie 10 przedpoł. wyznaczonych terminach, że pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 829 zł. 84 ct. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 82 zł. 98 ct. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną połowę realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Staubera został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 2 stycznia 1896.

L. 11119 (625 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Albina Kremermanna i Simona Liebermana sumy 660 zł. aw. z pn. licytacyę realności Antoniego Liseckiego własnej wyk. hip. l. 109 gm. kat. Zużel objętej na dzień 24 lutego 1896 i na dzień 26 marca 1896 zawsze o godz. 10 rano w biórze II tut. Sądu.

Cena wywołania 808 zł. 74 ct. aw.

Wadyum 80 zł. 88 ct.

Na pierwszym terminie realność te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 19 listopada 1895.

L. 9546 (588 3—3)

W celu wydobycia na rzecz Salamona Katza kwoty 115 zł. z przynależytościami odbędzie się w. tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 15 ks. gr. gm. Korzelice objętej do Bazylego Borduna względnie jego spadkob. należącej na 1167 zł. ocenionej w dniu 2 marca 1896 i 8 kwietnia 1896 każdym razem o 10 godz. z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski ck. notaryusz z Przemyślan.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 20 września 1895.

L. 13004 (634 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likw. we Lwowie a to 26 rat po 6 zł. odbędzie się w tut. sądzie powiat. sprzedaż posiadłości lwh. 266 gm. kat. Iwanie puste objętej, dłużników Anny Grebińczuk, Nykoły i Katarzyny Nikołaiszyn własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 13 lutego 1896 i dnia 16 marca 1896 każdym razem o gd. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sąd.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Józef Zubek z Mielnicy.

Wadyum wynosi 105 zł.

Mielnica, 14 grudnia 1895.

L. 12403 (632 3—3)

W dniach 18 lutego i 17 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya 1/3 części realności w Kubajówce położonej w. h. l. 233 ks. gr. gm. Majdan średni objętej masy egzekucyjnej Wenzla Lang własnej na zaspokojenie pretensyi Benjamina Marmorscha w kwocie 75 zł. 19 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 64 zł. $33^1/_2$ ct.

Wadyum 6 zł. 43 ct. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruińskiego ck. not. w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

Zarazem zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Magdalennę Lang, jako opiekunkę niewiadomego również z miejsca pobytu małol. Antoniego Langa spadkobiercy śp. Wenzla Langa, że celem zastępowania tegoż ostatniego w tej sprawie ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwok. dr. Berlsteina w Delatynie, któremu opiekunka potrzebnej do obrony małol. informacyi udzielić lub innego zastępcę dla małoletniego ustanowić i sądowi go wymienić winna.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 20 listopada 1895.

L. 18395 (633 3—3)

W dniach 27 lutego i 26 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut sądzie publiczna licytacya realności Saula i Hindy Borgenów whl. 1836 księgi gr. Jarosław objętej na zaspokojenie pretensyi Michała Birnbauma w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 1560 zł.

Wadyum 156 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Segala w Jarosławiu.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 21 listopada 1895.

L. 7088 (610 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszcz. w Krakowie w kwocie 56 zł. z pn. w dniu 2 marca 1896 i 13 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 4 w Chrosnej, Franciszka Pietrasa własnej.

Cena wywołania wynosi 950 zł.

Wadyum 95 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Roman Gutowski notaryusz w Liszkach.

Liszki, 28 listopada 1895.

L. 13824 (630 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 3 marca 1896 i dnia 7 kwietnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 82 ks. gr. gm Samońce objętej, Wawrzyńca Machacza własnej na rzecz Kasy Oszcz. w Tarnowie celem zaspokojenia sumy 723 zł. 96 ct., i 263 zł. 53 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 4220 zł.

Wadyum 422 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Datka adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 6 stycznia 1896.

L. 7924 (642 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności gal. Zakładu kred. ziemskiego w likwid. we Lwowie w kwocie 6 rat po 7 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w dniu 4 marca 1896 i w dniu 8 kwietnia 1896 każdym razem o gd. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wh. l. 74 ks. gr. gm. Chojnik objętej, dłużnika Franciszka Kukulskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. Kazimierz Goyski w Tuchowie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 9 listopada 1895.

L. 2544 (676 2—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności spadkob. śp. Jana Godka i ich prawonabywców w kwocie 325 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 30 stycznia 1896 i 27 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności whl. 359 ks gr. Frysztak objętej we Frysztaku położonej, Sary 1o Rosner 2o Friedmann, 3o Lambekowej własnej.

Cena wywołania wynosi 550 zł. aw.

Wadyum 55 zł. 50 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Inne warunki licytacyjne jakoteż wyciąg hipot. mogą być przejrzane w kancelaryi tut. sąd.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator c. k. not. p. Franciszek Stenzel z Frysztaka.

Frysztak, dnia 17 listopada 1895.

L. 5410 (637 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że celem zaspokojenia 7 rat pożyczkowych po 100 zł. odbędzie się na rzecz gal Zakładu kred. ziemskiego w likwidacyi w tnt sądzie sprzedaż posiadłości pod lk. 347 w Sokołowie według wykazów 1333, 1332 i 569 gm. kat. Sokołów, dłużników Mojżesza, Ity i Meilecha Schindelheimów własność stanowiącej, w dwóch terminach dnia 6 marca 1896 i dnia 17 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 5000 zł.

Wadyum 500 zł.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. not. Karol Rampelt.

Wyciągi hipoteczne i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Sokołów, dnia 15 października 1895.

L. 12327 (640 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Świdra w kwocie 300 zł. odbędzie się w dniu 9 marca 1896 i w dniu 13 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 70 ks. gr. gm. Ruda objętej, dłużnika Jędrzeja Białka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2435 zł.

Wadyum 243 zł. 5 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 27 listopada 1895.

L. 11128 (629 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 10 marca 1896 i dnia 13 kwietnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 114 ks. gr. gm. Tonia objętej Markusa i Chany Fertigów własnej na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 656 zł. 87 ct.

Wadyum 205 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Szancer w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 13 stycznia 1896.

L. 12249 (639 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Dutkiewicza prawonabywcy Izraela Brennera w kwocie 26 zł. 50 ct. odbędzie się w dniu 10 marca 1896 i w dniu 14 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności whl. 409, 751, 752 i 753 ks. gr. gm. Ropczyce objętych, dłużników Wojciecha Stachnika, Maryanny Stachnikowej względnie Jędrzeja Dartaka, Maryanny Dartakowej, Jana Sulisza i Józefa Pawlusa własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 23 listopada 1895.

L. 13726 (631 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 11 marca 1896 i dnia 10 kwietnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 209 ks. gr. gm. Radgoszcz objętej, Jana Fijała własnej na rzecz gal. Zakładu kred. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 186 zł. 52 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr Datka adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 18 stycznia 1896.

L. 73105 (510 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w egzekucyjnej sprawie Leopolda Standa przeciw Adolfowi vel Aronowi Bodekowi o zapłacenie 1500 zł. z pn. odbędzie się w tus. sali rozpraw dnia 26 marca 1896 i dnia 23 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 z rana publiczna egzekucyjna licytacya tej jednej trzeciej części realności pod lk. 143 m. we Lwowie, objętej wyk. hip. l. 121 środm. ks. gr. dla kat. gminy m. Lwowa, która powyższej pretensyi za hipotekę służy, a to na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej a na drugim niżej tejże.

Cenę wywołania stanowi suma 5057 zł. 60 ct.

Wadyum wynosi 506 zł. i ma być w gotówce, w książeczce gal. kasy oszczędności lub wartościowych papierach pupilarne bezpieczeństwo dających.

Akt ocenienia, wyciąg hipoteczny i resztę warunków można w tus. Registraturze przeglądnąć.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Aschkenasy a tegoż zastępcą adw. dr. Rosmarin.

Lwów, dnia 11 stycznia 1896.

L. 27967 (603 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Maryi Olejnik urodzonej Terendyj o zapłacenie a to 7-ej dnia 1 lutego 1893, zapadłej raty 21 zł. 84 ct., z 8 proc. od 1 lutego 1893, 8-ej dnia 1 sierpnia 1893 zapadłej raty 21 zł. 28 ct. z 8 prc. od 1 sierpnia 1893. 9-tej dnia 1 lutego 1894 zapadłej raty 20 zł. 72 ct. z 8 prc. od 1 lutego 1894, 10-tej dnia 1 sierpnia 1894 zapadłej raty 20 zł. 16 ct. z 8 procent. od 1 sierpnia 1894 bieżącemi odsetkami i kosztami w kwocie 10 zł. 87 ct. odbędzie się dnia 13 marca 1896 i dnia 10 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 4 przymusowa sprzedaż realności w Nowosiółkach położonych. wyk. hip. l. 36 i 37 objętych, dłużniczki Maryi Olejnik urodzonej Terendyj własnych,

Cenę wywołania stanowi kwota co do realności lwh. l. 36 kwota 300 zł. zaś co do realności lwh. 37 kwota 795 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Niemczyńskiego w Przemyślu z substytucyą adwokata dr. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze

Sąd powiatowy deleg. miej.
Przemyśl, 30 września 1895.

L. 11900 (673 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 i 390 zł z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 28 daw. 141 now. w Bolechowie położonej, objętej whl. 228 ks gr. gm. Bolechów Izaka Altera Jägera i Chany Mendel Widder własnej na rzecz Nechemiego Lothringera i Chaima Gartenberga w dniu 19 lutego 1896 i 18 marca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 706 zł. 50 ct. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano c. k. notaryusza Krupińskiego w Bolechowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowunia można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, dnia 15 listopada 1895.

L. 11428 (675 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gm. miasta Brody w sumie 180 zł. 53 ct. z $3^1/_2$ prc. odsetkami od 1 stycznia 1867 do końca grudnia 1872 i dalszemi 6 prc. odsetkami zwłoki od 1 stycznia 1873 do dnia całkowitej zapłaty bieżącemi i kosztów 6 zł. 81 ct., 5 zł. 12 ct., 15 zł. $17^1/_2$ ct. i 8 zł. 56 ct. odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności whl 304 gminy Brody objętej, dłużników nieobjętej masy spadkowej Mojżesza Färbera i Perli Färber własnej w dniach 4 marca 1896 i 8 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w tut. sądzie w b. nr. 4.

Cena wywołania wynosi 1186 zł. 10 ct. w. a.

Wadyum 118 zł. 61 ct., które może być złożone w gotówce, papierach państwowych lub listach zastawnych gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

Sprzedaż nastąpi przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania a przy drugim terminie także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adw. dr. Byk w Brodach.

Brody, dnia 21 listopada 1895.

L. 6131 (677 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zacharyasza Kaufera w kwocie 20 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 6 marca i 10 kwietnia 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 164 w Dobczycach położonej Piotra Michalika własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, dnia 19 grudnia 1895.

L. 6312 (678 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefy Bierkowej w kwocie 22 zł. wa. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 6 marca i 10 kwietnia 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 331, 950 w całości, połowy realności lwh. 1028 i 1128 w Dobczycach położonych, Jakóba Leśniaka własnych.

Cena wywołania realności lwh. 331 494 zł., lwh. 950, 70 zł., połowy realności lwh 1028, 15 zł., lwh. 1128, 50 zł.

Wadyum łącznie 62 zł. 90 ct. aw.

Na pierwszym terminie sprzedaż ta dla każdej realności oddzielnie lub dla wszystkich łącznie nastąpi za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca ck. not. w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, dnia 20 grudnia 1895.

L 8687 (682 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 49 zł. 21 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Jana Łojka młodszego w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż 10/60 części posiadłości whl. 19 gm. kat. Dąbrówka objętej dłużnika Antoniego Kurna własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 stycznia i 24 lutego 1896 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Förster w Kalwaryi.

Cena wywołania wynosi 120 zł. 81 ct.

Wadyum 13 zł.

Kalwarya, 2 grudnia 1895.

L. 9916 (681 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 26 zł. 50 ct z pn. odbędzie się na rzecz Michała Porębskiego w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż 6/32 części posiadłości wyk hip 1 216 gminy Stryszów objętej dłużnika Sebastyana Studnickiego własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 3 lutego i 9 marca 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Bresiewicz w Kalwaryi.

Cena wywołania wynosi 87 zł. 18 ct.

Wadyum 9 zł

Kalwarya, 3 grudnia 1895.

L. 26473 (696 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej-deleg. S II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Wilhelma Redischa sumy 50 zł. w. a. z pn. licytacyę realności Konstancyi Wysockiej własnej wyk. hip. 13 gminy Zamarstynów objętej na dzień 17 lutego 1896 i na dzień 17 marca 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 735 zł.

Wadyum 73 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tut. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Dobrzański.

Lwów, 13 grudnia 1895.

Konkursa.

L. 26828 (644 3—3)

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. wyższej szkole realnej w Stanisławowie ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 1 marca 1896.

Do tej posady są przywiązane wszelkie obowiązki sługi szkolnego a zatem także obowiązki stróża domowego, jako to: rąbanie i noszenie drzewa, palenie w piecach, obsługa, utrzymywanie czystości zewnątrz i wewnątrz budynku szkolnego i t. d. są z nią połączone: płaca etatowa 250 zł. wa. dodatek aktywalny 62 zł. 50 ct. i w miarę możności wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, udowodnić świadectwem wystawionem przez lekarza rządowego potrzebne do pełnienia obowiązków służbowych uzdolnienie fizyczne, zaś świadectwem moralności wydanem przez właściwą zwierzchność gminną i urząd parafialny, swe zachowanie się, jeśli nie jest w służbie publicznej.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenty i w dowody wykazujące wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie kompetenta, należy wnieść w powyższym terminie konkursowym do c. k. krajowej Rady szkolnej na ręce Dyrekcyi c. k. szkoły realnej w Stanisławowie, a to jeśli kompetent jest w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. pp. mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat Władzy wojskowej, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni także inni ukwalifikowani kompetenci.

Lwów, d. 14 stycznia 1896.

Za c. k Namiestnika:
Bobrzyński.

L. 165 (646 3—3)

Na podstawie uchwały Rady gminnej król. woln. miasta Gródka z dnia 20 stycznia 1896 roku rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posady kasyera przy kasie miejskiej w Gródku.

Ubiegający się o tę posade mają się wykazać:

1. prawem obywatelstwa austryackiego,
2. metryką urodzin, wykazującą iż nie przekroczyli 40 roku życia,
3. świadectwem moralności,
4. świadectwem zdrowia,
5. znajomością języków krajowych i niemieckiego,
6. świadectwem z egzaminu państwowego z rachunkowości i przynajmniej jednoroczną praktyką przy kasie jednego z Magistratów lub przy kasie rządowej albo Wydziału krajowego.

Z posadą tą która na przeciąg pierwszego roku nadaną zostanie prowizorycznie, połączoną jest stała płaca 700 zł. oraz dodatek za prowadzenie kasy pożyczkowej w rocznej kwocie 100 zł.

Podanie należycie udokumentowane o nadanie tej posady należy wnosić najdalej do końca lutego 1896 r. do tutejszego magistratu.

Magistrat król. wol. miasta
Gródek, 24 stycznia 1896.

L. 140 (658 1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierującej nauczycielki (kierującego nauczyciela) przy 6 klasowej szkole żeńskiej w Buczaczu z płacą 600 zł. dodatkiem za kierownictwo 100 zł. i 300 zł., na pomieszkanie ewentualnie na opróżnić się mogącą posadę starszej nauczycielkiz płacą 600 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Do otrzymania powyższej posady wymagana jest kwalifikacya do szkół wydziałowych z którejkolwiek grupy.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w nieprzekraczalnym terminie do 15 marca br.

Z c. k okręgowej Rady szkolnej
Buczacz, dnia 28 stycznia 1896.

L. 965 (659)

Rozporządzeniem z dnia 2 stycznia 1896 l. 76350 zezwoliło Wysokie c. k. Namiestnictwo na otworzenie drugiej apteki publicznej w Złoczowie.

Ubiegający się o koncesyę na tę aptekę mają w drodze swej właściwej władzy politycznej wnieść do końca lutego 1896 swe podania i wykazać:

1. Wiek, miejsce urodzenia, stan, dotychczasowe miejsca pobytu i zatrudnienie;
2. stopień magistra farmacyi uzyskany na jednej z wszechnic monarchii austryackiej, odnośny dyplom ma być zaopatrzony w przepisaną klauzulę,
3. dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem,
4. dotychczasową praktykę w zawodzie aptekarskim,
5. posiadanie odpowiednich środków do otworzenia apteki i ewentualnie
6. szczególne zasługi i odszczególnienia uzyskane w zawodzie aptekarskim.

C. k. Starostwo.
Złoczów 23 stycznia 1896.

L. 863 (654 3—3)

Celem obsadzenia jednej posady c. k. oficyała rachunkowego w X klasie rangi względnie ck. asystenta rachunkowego XI klasie rangi z systemizowanymi poborami w Departamencie rachunkowym galic. c. k. Namiestnictwa, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego b. r.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść podanie zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 25 stycznia 1896.

L. 5208 (661 1-3)

Magistrat król. woln. miasta Gródka rozpisuje ninniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego w Gródku z roczną płacą 800 zł.

Kandydaci mają się wykazać:

1. metryką chrztu, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia,
2. świadectwem moralności.
3. świadectwem z odbytych studiów technicznych i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl § 23 ustawy przemysłowej z dnia 20 grudnia 1895 nr. 227 Dz. pr. p. względnie cesarskiego rozporządzenia z dnia 16 września 1859 nr. 147 dz. pr. p lub koncesyi na budowniczego.

Posada udzieloną zostanie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Termin do wniesienia podań należycie udokumentowanych oznacza się po koniec lutego 1896 roku.

Magistrat król. wol. miasta
Gródek, dnia 24 stycznia 1896.

L. 3395 (662 1—3)

Celem obsadzenia na razie prowizorycznie z możliwością stabilizacyi posady budowniczego miejskiego z płacą roczną w kwocie 800 zł. rozpisuje się w skutek uchwały Rady miejskiej z dnia 21 grudnia 1895 konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 25 lutego 1896.

Kompetenci którzy mają się wykazać metryką chrztu i że posiadają przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 nr. 67 Dz. u. kr. kwalifikacyę i są nieposzlakowanego zachowania się, winni swoje podania wnieść w powyższym terminie do Magistratu miasta Krosna.

Magistrat król. wol. miasta
Krosno, dnia 25 stycznia 1896.
Burmistrz.

L. 95 (698 1—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lustratora gmin i inspektora dróg przy Wydziale powiatowym w Zaleszczykach.

Do tej posady przywiązana jest roczna płaca w kwocie 800 zł., ryczałt na objazdy w kwocie 400 zł, i prawo do kwinkwenniów.

Petenci mają się wykazać:

a) prawością charakteru i przebytego dotąd życia nienagannego;
b) nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
c) ukończeniem szkół średnich;
d) znajomością ustaw administracyjnych, o ile to jego zakresu działania dotyczy i praktyką urzędową;
e) egzaminem rządowym z rachunkowości państwowej;
f) świadectwem zdrowia;
g) biegłością w językach krajowych.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 25 lutego 1896.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Zaleszczyki, dnia 16 stycznia 1896.
Prezes: Tadeusz Cieński.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1·22	—	—	—	9·06	—	—
Z Möze-Laborcz (Pesztu Miskolcza), przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza, Munkaoza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—		1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Z Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Janowa	—	—	—	9·38	2·45	7·22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—		10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10.30	—	—	—
Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pśnstw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa
dnia 29 stycznia 1896.

Hotel Imperial.

PP St. hr. Rossocki z Brodów, M. hr. Sobańska z Król. Polskiego, D. dr. Münz z Jasosławia. F. Zapari i dr. Krzeczunowicz z Janowic. D. Tabaczyński z Wróblowiec, E. Zeremba z Warszawy, B. Łodziński z Gorlic.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 30. stycznia 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	219	25	223	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	289	50	294	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	382	—	395	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	319	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	109	70	110	40
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	70	100	40
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	97	80	98	50
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	101	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. „ „	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	99	60	100	30
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	20	97	90
Losy miasta Krakowa	27	—	29	—
„ „ Stanisławowa	44	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperiał	9	75.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	28.50	1	29.70
100 marek niemieckich	59	10	59	60

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. stycznia 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.75	100.95
luty-sierpień	100.75	100.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.—	101.20
kwiecień-październik	101.—	101.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	150.—	154.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	148.—	148.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.—	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	192.—	193.—
„ „ 1864 po 50 zł.	192.25	193.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.75	—.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.60	122.80
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.60	100.80
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.25	98.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	172.75	173.75
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	372.50	373.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	825.—	840.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d h. i prz á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	249.—	250.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1018.—	1022.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	466.—	470.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3450.—	3470.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	291.—	293.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	137.—	138.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	208.50	210.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	120.—	121.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	115.50	116.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.25	118.—
G. zakł. kr. ziems. krak los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.50	98.50
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.50	100.50
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.60	101.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.40	101.40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.75	92.75
z r. 1884	98.10	99.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.50	142.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	197.50	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.50	56.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	135.—	138.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	24.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	60.25	60.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.20	57.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19.—
„ „ weg. „ po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24 50
Salma po 40 zł. m. k.	67.—	68.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.—	75.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	45.—	46.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	150 25
„ „ „ 50 zł. a. w.	68.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	52.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.30	121.65
Paryż	48 07.5	48.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.—	3.73.—
„ pełnej wagi	5.70.—	5.72.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.5—	9.62.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9439 (550 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziems. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 700 zł. wa. z pn odbędzie się w tym sądzie dnia 20 marca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną relicytacyę całej realności pod lkons 17 b w Kolbuszowej położonej, objętej lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto, będącej własnością masy spadkowej Seliga Rosenfelda i Hindy ze Salzów Rosenfeldowej.

Cena wywołania 1800 zł.

Wadyum 180 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności można w registraturze tego sądu przejrzeć.

Kolbuszowa, dnia 21 grudnia 1895.

L. 5920 (638 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że w tut. sądzie odbędzie się w dwóch terminach a to dnia 18 marca 1896 i dnia 22 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności objętej wyk. hip. 312 księgi gruntowej Podbuż dotąd dłużnika Pańka Sołomczaka własnej celem zaspokojenia kosztów sporu 6 zł. 43 ct z przynależytościami Abrahama Sussmana.

Cena wywołania 147 zł.

Wadyum 14 zł. 70 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest WPan Ignacy Peltz emerytowany adjunkt sąd. w Podbużu zamieszkały.

Podbuż, dnia 30 listopada 1895.

L. 710 (551 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Rohatynie położonej wedle whl 416 tejże gm., dłużnika Arona Kleida w 1/3 części a wedle whl. 238 ks. gr. gm. Rohatyn, dłużniczki Diny Beili dw. im. Kleid w połowie z 1/3 części własnej, na zaspokojenie wierzytelności Tow. zal. w Rohatynie w kwocie 37 zł. wa. z pn. dnia 18 marca 1896 i dnia 22 kwietnia 1896 o godz 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 50 zł za 1/3 część ciała hip. objętego wyk. hip. l. 416 zaś w kwocie 83 zł 33 ct. za połowę z 1/3 części ciała hip. objętego wyk. hip. l. 238 ks. gł. gm. Rohatyn, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 18 stycznia 1896.

L. 7576 (554 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. włość. w likwid. we Lwowie przeciw Pawłowi Suchoruczce względnie tegoż spadkobiercom Iwanowi Suchoruczka i Paraśce Martyniuk pto 24 rat po 9 zł. i reszty kapitału 25 zł. 6 ct. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności whl. 26 gminy katastralnej Babcze objętej w dwóch terminach dnia 19 marca 1896 i dn. 23 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem, w których realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 309 zł.

Wadyum 30 zł. 9 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusąd. archiwum.

Sołotwina, 22 września 1895.

L. 66 (660 1—3)
Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżnioną jest posada prowizorycznego c. k. strażnika cywilno-policyjnego z roczną płacą 360 zł. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym i prawem do dodatków dziesięcioletnich.
Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, nr. 60 Dz. u. p. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kompetentami, winni wnieść własnoręcznie pisane podanie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do prezydyum c k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie w terminie do końca lutego b. r.
Nadmienia się, że przyjęty kompetent podlega 6 miesięcznej próbie służbowej.
Kraków, dnia 28 stycznia 1896.

L. 61 (635 3—3)
Nowotarski Sąd powiaotwy przyjmuje natychmiast dwóch pisarzy z pięknem szybkiem pismem, mianowicie jednego z czynnościami hipotecznemi obznajomionego, a drugiego dokładnie obznajomionego z manipulacyą sądową, obydwóch za wynagrodzeniem miesięcznie po 30 zł. względnie 36 zł.
Świadectwo wymagane.
Nowytarg, 24 stycznia 1896.

Upadłości.

L. 20274 (617 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Kolba, komisarzem konkursowym upadłości Izaka Schulima Teichera w Kołomyi c. k. radcę sądu krajowego Buczackiego.
Kołomyja, 7 grudnia 1895.

Kuratele.

L 80060 (645 3—3)
Adolf Wagner rodem z Bochni, technik zamieszkały we Lwowie uznany umysłowo chorym. Kuratorem Jan Franuszkiewicz w Kołomyi.
C. k. Sąd powiat. miej. del. S. I
Lwów, dnia 12 grudnia 1895

L. 20761 (624 3—3)
Dla obłąkanego Jacentego Ratajskiego z Ujscia solnego ustanowiono kuratorem brata Aleksandra Ratajskiego.
Sąd deleg. miejski
Kraków, 8 listopada 1895.

L. 23426 (605 3—3)
Osafat Bojko z Ćwitowej uznany został marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Onufrego Bojko z Ćwitowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 11 grudnia 1895.

L. 6866 (609 3—3)
Wasyl Tiutiunyk w Żełdcu marnotrawcą; kurator Stefan Tiutiunyk w Żełdcu.
C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, dnia 24 stycznia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 370 (571 3—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Plessera, że na prośbę pierwszego galic. Towarzystwa zaliczkowego dla przemysłu i związku wierzycieli w Stanisławowie wydano przeciw niemu dnia 9 listopada 1895 l. 24555 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adw. dr. S. Blausteinowi z zastępstwem tut. adw. dr. M. Buczyńskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Stanisławów, 11 stycznia 1896.

L. 155 (490 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia H. Eichnera z miejsca pobytu nieznanego, że Chana Fränkel przeciw niemu i Ariemu Ringel o zabezpieczenie sumy wekslowej 600 zł. w. a. z pn. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 8 stycznia 1896 l. 155 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki z zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, 8 stycznia 1896.

L. 156 (491 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia H. Eichnera z miejsca pobyu nieznanego. że Chana Fränkel przeciw niemu i Ariemu Ringel nakaz zabezbieczenia sumy wekslowej 400 zł. wa. z pn. prośbę wniosła któremu żądaniu uchwałą z dnia 8 stycznia 1896 l. 156 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p adw. dr. Flakowicza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania samsobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 8 stycznia 1896.

L. 7314 (598 3—3)
Zawiadamia się Abrahama Neufelda z miejsca pobytu nieznanego, że firma handlowa R. Leinau w St. Meuse wniosła przeciw niemu skargę pod dniem 16 lutego 1895 l. 1386 o zapłacenie 240 frk. z pn. którą do postępowania sumarycznego wedle prawa handlowego zadekretowano i do rozprawy ponowny termin na dzień 27 lutego 1896 wyznaczono, zaś dla pozwanego kuratorem adw. dr. Chodackiego z Nowego Sącza ustanowiono, któremu też pozwany wszelkich środków do obrony swych praw potrzebnych dostarczyć, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać winien.
C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, dnia 7 września 1895.

L. 34834 (463 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Leona Hellera, że w sporze sumarycznym firmy Leonhardt i spółka przeciw niemu o 147 Mk. 55 fen. wal. niem. wyrok wydany został i doręczenie takowego zarządzone zostało do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Kriegera, z substytucyą adw. dr. Betta w Krakowie.
Wzywa się Leona Hellera, aby albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił albo innego zastępcę prawnego ustanowił i tego Sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tego, sam sobie przypisać musi.
Kraków, dnia 13 grudnia 1895.

L. 1135 (511 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Chaima Wolfa Kaminera przeciw Jakubowi Modlingerowi o 300 zł. wa. adw. dr. Łozińskiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Modlingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
Lwów, 11 stycznia 1896.

L. 27167 (573 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Friedl de Friedrichsberg i Emilię Wyszyńską tudzież niewiadomych ich spadkobierców iż na dniu 11 grudnia 1895 l 27167 wnieśli Emil, Artur i Oskar hr. Potoccy, właściciele dóbr Tyśmienica. Podpieczary, Kłubowce podanie o wdrożenie po myśli § 118 i 119 ust hip. postępowanie amortyzacyjne względem w stanie biernym dóbr Tyśmienica whl. 301 jako na karcie głównej, zaś dóbr Podpieczary whl. 90. Kłubowce whl. 159 jako na kartach ubocznych księgi tut. c. k. sądu obwodowego objętych zaintabulowanej na podstawie instrumentu kaucyjnego przez Klementynę hr. Miączyńską z powodu zawrzeć się mających ślubów małżeńskich między c. k. kapitanem Janem Friedl de Friedrichsberg a Emilią Wyszyńską dnia 18 marca 1843 do l. 139262 zeznanego sumy kaucyjnej 6000 zł. M. kon. z obowiązkiem płacenia od tej sumy rocznie procentów 300 zł. m. kon na polepszenie utrzymania małżonków i na rzecz Emilii Wyszyńskiej na wypadek jej owdowienia.
Wskutek tego wzywamy niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Friedl de Friedrichsberg i Emilię Wyszyńską, tudzież niewiadomych ich spadkobierców, by w terminie jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu liczyć się mającego tem pewniej swe prawa do wyżpowolanego ciężaru hipotecznego zgłosili, ileże w przeciwnym razie na prośbę wyżwymienionych podających wykreślenie tego ciężaru nastąpi.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Friedl de Friedrichsberg i tychże niewiadomych spadkobierców, ustanowiliśmy kuratorem ad actum tut. adw. dr. Michała Fischlera z zastępstwem adw. dr. Sokala, wzywamy zatem, by temuż wcześnie do obrony ich praw potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi przedstawili ileże w przeciwnym razie sami sobie skutki z zaniedbania wynikłe przypisać będą winni.
Stanisławów, 4 stycznia 1896.

L. 538 (575 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym powódki Reisli Grünspann o 87 zł. 53 ct. aw. z pn. dla niewiadomego z pobytu pozwanego Tomasza Czajkowskiego kuratorem adw. dr. Busia, substytutem tegoż adwokata dr. Steca i zawiadamia nieobecnego tym edyktem.
Tarnów, 16 stycznia 1896.

L. 13583 (503 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Ilka Kulenicza że ustanowiono kuratorem p. dr. Sterna adw. w Gorlicach, celem doręczenia temuż rezolucyi z dnia 26 listopada 1894 l. 14492, mocą której Seman Kiec za właściciela 1/2 ciała hipot. lwh. 9, 1/5 części ciała hip. lwh. 129 i 2/8 części ciała hip. lwh. 157 w Radocynie wpisany został.
Gorlice, 11 grudnia 1895.

L. 10678 (507 2—3)
Przebywającego w Ameryce Jana Rygla z Deszna wzywa się, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do spadku po ś. p. Maryi Rygel się zgłosił, inaczej bowiem pertraktacya spadku z ustanowionym dlań kuratorem Pawłem Ryglem z Królika polskiego przeprowadzoną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 20 grudnia 1895.

L. 741 (537 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie, oznajmia nieobecnemu Jakóbowi Modlingerowi że przeciw niemu został dnia 5 stycznia 1896 do l. 741 na rzecz Ch. F. Kaminera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. z pn.
Gdy miejsce pobytu Jakóba Modlingera nie jest wiadome, ustanawiono dla niego kuratorem adwokata dr. Dziubińskiego a tegoż zastępcą adwokata dr. Sołowija i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem Jakóba Modlingera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, 11 stycznia 1896.

L 15211 (526 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca niewiadomemu Ilkowi Janikowi, że dnia 22 listopada 1894 do l. 19446 Wigdor Romer prośbę o intabulacyę egzekucyjnego prawa [illegible] przeciw niemu o zapłacenie kwoty 25 zł. wniósł i że dla niego Petra Genik Antoszyn z Berezowa niżnego kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc, by temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 12 września 1895.

L 447 (514 2—3)
C. k. obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadomia niewiadomą z miejsca pobytu Henię Bergerową, że przeciw niej wniosło Towa zystwo zaliczkowe w Gorlicach pozew de praes 18 stycznia 1896 l. 447 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 18 stycznia 1896 l. 447 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr Steinhausowi ze substytucyą adw. dr. Chwaliboga w Jaśle i poleca jej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.
Jasło, dnia 18 stycznia 1896.

L. 308 (599 2—3)
Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejscaa pobytu Kaźmirę, Maryę, Waleryę i Stanisława Kołodziejskich Kalmana Pfeffera, Michała Laskowskiego, niewiadomych spadkobierców Bronisława Marynowskiego, Józefy Marynowskiej, Tadeusza Ozaystowicza, Franciszki Tumowej, Chai Sary Kliment, dr. Hermana Daniela, Anny Grünspan, Wincentego Ozaystowicza, że w sprawie konwokacyi wierzycieli hipotecznych majętności Gumniska fex kuratorem adw. dr. Kronhelma dla nich ustanowiono i wzywa ich, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, albo innego pełnomocnika wymienili.
Tarnów, 9 stycznia 1896.

L. 571 (590 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu niżej wymienionych, że celem doręczenia im tusądowych uchwał tabularnych a to:
Rozalii Hawryluk z 5 lutego 1894 l. 16801;
Jagnie Szmigowskiej z 19 stycznia 1894 l. 17;
Ilkowi Bliźniuk z 15 maja 1894 l. 6146;
Hryciowi Baran z 4 kwietnia 1894 l. 4137;
Józefowi Michalczuk i Stefanowi Michalczuk z 3 września 1894 l. 13142;
Fedkowi Gudziuskiemu z 2 września 1894 l. 13129;
Hawryłowi Parij z 30 listopada 1894 l. 17937;
Janowi Weis z 22 czerwca 1894 l. 5823 i z 5 listopada 1894 l. 17172;
Maryi Zuzak z 30 kwietnia 1894 l. 5910;
Maryi Krasota z 8 maja 1895 l. 6653 i z 9 maja 1895 l. 6654;
Kseńce Kostołowicz z 4 maja 1895 l. 6156;
Iwanowi Zwarycz z 5 marca 1894 l. 16596;
Hanuśce Feduń z 29 czerwca 1895 l. 9223;
Andrzejowi Koszyńskiemu z 29 czerwca 1895 l. 10009;
Dmytrowi Krasota z 21 lipca 1895 l. 10508, kuratorem Piotra Bugla z Radziechowa, zaś
Ilkowi Okos, Annie Okos i Iwanowi Okos z 16 września 1893 l. 12427;
Annie Baran i Iwanowi Okos z 28 lipca 1893 l. 10327;
Janklowi Floh z 17 sierpnia 1894 l. 12354, kuratorem adwokata dr. Altera z Radziechowa ustanowiono i tymże powyższe uchwały doręczono.
Radziechów, 16 stycznia 1896.

L. 778 (546 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej skarbu państwa przeciw Gustawowi Piotrowi Piotrowskiemu o 99 zł. 99 ct. dla spadkobierczyni ostatniego Anny Piotrowskiej z pobytu niewiadomej kuratorem adw. dr. Mieczysława Gałeckiego z substytucyą adw. dr. Jana Steca ustanowił.
Tarnów, 16 stycznia 1896.

L. 8588 (672 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Sałańskiego z Woli michowej zawiadamia, że wskutek pozwu Hrycia Holaka de praes 20 listopada 1895 l. 8588 przeciw niemu o zapłacenie 100 zł. z pn. termin na dzień 12 lutego 1896 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Matwija Sałańskiego ustanowiono.
Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 20 listopada 1895.

L. 10480 (686 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Biestka, iż przeciw niemu i spóln. wniósł Mieczysław Misiewicz skargę de praes 18 grudnia 1895 l. 10480 na skutek której termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 lutego 1896 wyznaczono.
Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Jana Biestka, aby swemu kurarowi w osobie Tytusa Bujnowskiego notaryusza z Pilzna środków dowodowych do obrony jego praw dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym razie złe skutki zaniechania tego sam sobie przypisze.
Pilzno, dnia 19 grudnia 1895.

L. 13303 (674 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Slemendównę, że przeciw niej i spól. wniósł Schachne Stiel pozew de praes 18 listopada 1895 l. 13303 o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 65 gm. kat. Bochnia z pn. na który do ustnej rozprawy termin na 24 lutego 1896 godz. 9 rano wyznaczono.
Wzywa się więc Katarzynę Slemendową aby albo osobiście lub przez pełnomocnika się broniła lub też ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum p. adw. dr. Ferdynandowi Maissowi z Bochni informacyi udzieliła, inaczej złe skutki sama sobie przypisze.
Bochnia 24 listopada 1895.

L. 774 (618 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Franciszka Stefańskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego. że Stanisław Stefański wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1370 zł. z pn. któremu żądaniu uchwałą z dnia 11 stycznia 1896 l. 276 zadość uczyniono.
Oraz celem doręczenia tej uchwały ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. Skali, z zastępstwem adw. dr. Reisnera i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 17 stycznia 1896.

L. 52 (595 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd górniczy zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Ferdynanda Jastrzębskiego i Fryderyka Augusta Romsbotów Isherwood, że celem zastępywania ich w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu Państwa przeciw Karolowi Diener o zapłacenie zaległości podatkowych w kwocie 1485 zł 15 ct. ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Budzynowskiego ze substytucyą adwokata dr. Aleksandrowicza w Samborze i doręczono ustanowionemu kuratorowi ich imieniem uchwałę z dnia 6 października 1894 l. 64 względem intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla rzeczonych zaległości podatkowych w stanie biernym pola górniczego „Fryderyk“ i różnych praw jako nadciężarów na tem polu górniczem na rzecz Karola Diener hypotekowanych.

Sambor, 4 stycznia 1896.

L. 394 (596 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Hanię recte Henię Bergerową, że przeciw niej wniósł Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach pozew de pr. 16 stycznia 1896 l. 394 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 75 zł. wa z pn i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 18 stycznia 1896 l. 394 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adwokatowi dr. Steinhausowi ze substytucyą adw. dr. Chwaliboga w Jaśle i poleca jej aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lnb innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Jasło, dnia 18 stycznia 1896.

L. 15078 (576 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Herscha Chatzel, że celem doręczenia uchwały ts. z dnia 1 lipca 1895 l. 11491 Chaimowi Herschowi Chatzel i tow. pto zaległości podatkowych 89 zł. 55 ct wa. z pn., kuratorem ad actum p. adwokata dr. Sygalla Tarnopolu, zastępcą tegoż adw. dr. Lieblingera ustanowiono i że zarządzono do doręczenie tej uchwały wymienionemu p. kuratorowi.

Tarnopol, dnia 24 sierpnia 1895.

L. 5601 (607 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Węglarza, iż Mojżesz Engländer z Krościenka wniósł przeciwko niemu skargę o zapłacenie kwoty 60 zł. 20 ct. wa., na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 lutego 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono, kuratorem dlań Walentego Gabrysia ze Szczawnicy niż. ustanowiono, rzeczą zatem jego jest kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub wybrać sobie innego pełnomocnika.

Krościenko, dnia 19 grudnia 1895.

L. 706 (499 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku w sprawie Menaschego Iroma i Chany Fraenklowej przeciw Mojżeszowi Englardowi pto 93 zł. 96 ct. ustanawia dla nieobecnego Mojżesza Englarda kuratorem p. adw. dr Flakowicza a zastępcą tegoż p adw. dr. Beudla.

Zawiadamiając o tem Mojżesza Englarda wzywa się go, by osobiście bronił się, lub sobie innego prawnego zastępcę ustanowił, albowiem za złe skutki sam odpowie.

Sanok, dnia 17 stycznia 1896.

L. 26566 (498 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu wzywa Jana Stocka względnie jego prawonabywców, aby prawa swoje do przechowanej w masie popilarnej Jana Stocka książeczki lwowskiej kasy oszczędności nr. 18795 na 10 zł. 18 ct. im służyć mogące w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ogłoszenia trzeciego edyktu tem pewniej wykazali, bo inaczej powołana książeczka Skarbowi Państwa będzie wydaną.

Przemyśl, dnia 30 września 1895.

L. 48257 (461 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zarządzając na żądanie Justyny Kamińskiej i Maryi Szymkowiak, postępowanie w celu umorzenia poświadczenia kasy oszczędności miasta Krakowa na zastaw walorów z daty Kraków 6 grudnia 1890 nr. 23535 na zaliczkę 50 zł na nazwisko Józefa Kamińskiego wystawionego, wzywa każdego posiadacza tego poświadczenia, aby je w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tem pewniej złożył, ileże w przeciwnym razie poświadczenie to na ponowne żądanie Justyny Kamińskiej i Maryi Szymkowiak za pozbawione wszelkiej mocy uznane a Kasa Oszczędności miasta Krakowa temuż odpowiedzialną nie będzie.

Kraków, 20 grudnia 1895.

L. 149 (516 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Izaka Ascheima przeciw Janowi Czepielowi z pobytu nieznanemu o 67 zł. dla tegoż Jana Czepiela kuratorem adw. dr. Mieczysław Gałecki ustanowionym został.

Tarnów, 9 stycznia 1896.

L. 46704 (462 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zarządzając postępowanie w celu umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku nr. 688/2245 2010 na imię Gminy Jaworsko wystawionej a na kwotę 47 zł. opiewającej, wzywa każdego posiadacza tej książeczki, aby ją w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w tut. Sądzie okazał, gdyż inaczej kiążeczka ta na ponowne żądanie, za umorzoną i mocy prawnej pozbawioną uznana będzie.

Kraków, 6 grudnia 1895

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Ulica Wałowa l. 2. róg placu Maryackiego pierwsze piętro. Wielka wysprzedaż mebli obrazów, porcelan antyków, makat, bronzów, nisów. Ceny przystępne. Otwarte codziennie od godziny 10 do 5 po południu. 162

Na pączki! Smalec węgierski, znakomity, bezwonny, 1 kilogr 70 ct., oraz wyborne konfitury, róże, maliny, porzeczki, wiśnie, czerechy, jedynie w handlu korzennym Leonarda Soleckiego we Lwowie, przy ul. Batorego l. 2. 52

Pokój kawalerski umeblowany zaraz do wynajęcia, ul. Solarna l. 4. Bliższa wiadomość w parterze. 168

„Syriusz“ Artur Kościcki
Lwów, ulica Ossolińskich l. 11,
filia: ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca **koniak kuracyjny** but zł. 1.80 do 5.00, **rum z Jamajki** ćwierć litra 70 do 80 ct. 4

Wanny długie od zł. 13.50, nasiadowe zł. 5.50, dziecinne zł. 4.50, kanapki z piecami zł. 20, bez pieców zł. 16, bidety zł, 5, klozety pokojowe zł. 9 i wyżej poleca **Z. Gościcki**, Lwów, ul. Łyczakowska 15. 60

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE i KATAROM** 49
W główn. apt. Skład gł. w Paryżu, 20 ul. St-Lazare

Licytacya

W zakładzie galwanicznym śp. Henryka Rosenbuscha, ul Kopernika l. 16 na dole, od 3 lutego 1896 począwszy, codziennie aż do ukończenia. 170

Zarząd masy rozbiorowej.

Jedyne nieszkodliwe są tutki wyrobu **S. W. Niemojowskiego** odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

BIURO
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Czarneckiego l. 4. 6

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką, żonaty i ojciec trojga dzieci, ul. Łyczakowska l. 117 Datki łaskawe przyjmuje Administracya.

C. k. uprzyw.
Fabryka szkła
taflowego i źwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
polecają swe najlepsze
wyroby krajowe
szkła w taflach
we wszystkich jakościach i rozmiarach
zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie),
szkło dachowe
kolorowe, matowe i w deseniach,
szkło źwierciadłowe,
jak i lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najstaranniej. 32
Kit i dyament do rznięcia szkła.

Ramki do fotografii od 50 ct począwszy polecają Hamel i Feigl pasaż Hausmanna 8.

Congo nr. 1

wyborna herbata	$1/2$ klgr. zł.	1.90,
Souchong Nr. 2	„ „ „	2 30,
Congo-Kaisow	„ „ „	3.—

Okruchy z najlepszych herbat pół kgr. zł. 1.50, 1 80 i 2.30
poleca 70
główny skład herbat
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek l. 45.

MASĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze,, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów** na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik $2^{1}/_{2}$ franków we Francyi w Paryzu w aptece p. **MOULIN** 30, rue Louis-de-Grand

We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera. 47

Zakład wychowawczo-naukowy śp. Kamili Poh
założony przez Felicyę z Wasilewskich Boberską, został połączony
z zakładem Maryi Bielskiej.

Zakład pozostaje w dawnym lokalu z obszernym ogrodem i przyjmuje uczennice do ośmiu klas szkoły wydziałowej, jakoteż na kursa dopełniające. Uczennice mogą być **dochodzące** na wykłady przed południem, **półpensyonarki** pozostające cały dzień w zakładzie i korzystające z wykładów, korepetycyj i konwersacyi w językach francuskim i niemieckim i stale umieszone **pensyonarki. — Lwów, ul. Pańska l. 5,** 43

SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie, Rynek, poleca:

St. Tarnowski. — Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.



To nowe **drugie wydanie** rozgłośnego dzieła St. Tarnowskiego wydaliśmy nadzwyczaj starannie. **Czcionki nowe,** bardzo czytelne, **papier welinowy,** — **90 rycin** (w I wydaniu było 36) **przepysznie wykonanych.** 67 czarno, 23 w różnych kolorach, wedle obrazów lub rysunków *Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Michała Stachiewicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera* i t. d, portrety, widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p.

Drugie **to wydanie jest bardzo rozszerzone** i uzupełnione do ostatniej chwili — Strona **typograficzna i oprawa** nie mają równych sobie między wydawnictwami polskiemi ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rozwagę, że **wszystko wykonano krajowemi siłami** i to za **cenę** wprost **bajecznie niską.**

1) za 1 egzemplarz broszurowany złr. . . . 1·50
2) „ 1 „ kartonowany „ . . . 1·70
3) „ 1 „ opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach . 2·50
4) „ 1 „ opr. w półskórek francuski lub niemiecki . . . . 3·—
5) „ 1 „ opr. w wyborowy szagren, rogi zaokrąglone, brzegi złocone, herb Polski w 3 kolorach . . . . . 5·—

Na portoryum należy dołączyć: 25 ct.

Oprócz tego jest **100 egz. odbitych na brystolu,** których cena za egz. brosz. złr. 3.—, opraw. w płótno (jak Nr. 3) złr. 4.—, w wyborowy francuski szagren (jak Nr. 5) złr. 8.—, w cellulozę złr. 10.—.

Dzieło to jest miłą lekturą zarówno dla młodzieży jak i ludzi dojrzałych, tak dla ludu wiejskiego jak i inteligencyi, gdyż książka jest w całem znaczeniu skreśloną popularnie. — **By** wobec tego **ułatwić tanie nabycie,** postanowiliśmy dla kupujących większą liczbę zniżyć ceny w sposób następujący:

5 egzemplarzy broszurowanych	złr.	7.—	(zamiast 7·50)
10 „ „	„	13.—	(„ 15·—)
50 „ „	„	60.—	(„ 75.—)
100 „ „	„	100.—	(„ 150·—)
5 egzemplarzy tanio oprawnych (kartonowanych)	złr.	8.—	(zamiast 8·50)
10 „ „ „ „	„	15.—	(„ 17·—)
50 „ „ „ „	„	70.—	(„ 95·—)
100 „ „ „ „	„	120.—	(„ 170·—)

Ekspedycya za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Do nabycia w każdej księgarni.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.